Nr. 69. We Lwowie Sroda dnia 9. Marca 1892. Rok XXV.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego" Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę; do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fr. gr. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuja we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki, we Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler (Otto Maass) M. Dukes: H. Schalek; A. Oppelik; Rudolf Mosse. W. Berlinie, Frankfurcie Kolonji Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu; Karoly et Liebmann. W Warszawie. Reichman i Frendler. W Paryżu: C. Adam Rue des saints Perés 31.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna Korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Obrazy majestatu

Lwów 8. marca.

Bacyle zaniepokojenia i laseczniki niezadowolenia srodze się rozmnożyły w państwie dobrych obyczajów i bojaźni bożej, ale ten, który pierwszy symptomaty nowej spostrzegł choroby, grasującej dzisiaj z zastraszającą siłą, ani się domyślił, kto się najwięcej przyczynił do kultywowania i rozmnożenia niebezpiecznych zarodków zarazy. Nikt inny jeno cesarz niemiecki i król Prus Wilhelm II. więcej, aniżeli każdy inny — może dla tego, że wybitniejsze od każdego innego zajmuje stanowisko — przyczynił się do tego, że opinję publiczną w Niemczech ogarnęło jakieś niezadowolenie i przygnębienie, które w artykułach prasy perjodycznej znajduje wyraz, tak dobitny, że aż doprowadził do procesów o obrazę majestatu. O enuncjacjach wilhelmowskich pisaliśmy już niejednokrotnie. Gdybyśmy nawet należeli do bezwzględnych wielbicieli talentu oratorskiego młodego władcy Niemiec musielibyśmy zrozumieć to niezadowolenie i ten niesmak, jakie pozostawia po sobie każde odezwanie się Wilhelma II. w przeważnej części opinji publicznej.

Koroną tych enuncjacyj cesarskich była mowa, wygłoszona na bankiecie dorocznym prowincjonalnego Sejmu brandenburgskiego. Cierpliwym i bogobojnym Niemcom, którzy się dotychczas musieli zachwycać swoim cesarzem, było już tego za wiele. Ale bo też to, co powiedział cesarz niemiecki, jest tak niezwykłe i nadzwyczajne, że przekracza wszystko, co z ust monarszych dotąd wyszło. Trudno się pocieszać tem, że frazes cesarski, doradzający niezadowolonym strzepać proch z sandałów i opuścić granice Niemiec, był tylko zwykłym zwrotem oratorskim. Urzędowy *Reichsanzeiger* ogłosił mowę cesarską i nadał jej w ten sposób charakter aktu państwowego. Cóż dziwnego, że nad tym aktem państwowym wszczęła się w prasie dyskusja Niemcy są przecież jeszcze państwem konstytucyjnem i wolno tam mówić o tem, co dotyczy spraw rządowych. Tu jednak zaczyna się kolizja.

Stanowisko monarchy w państwie konstytucyjnem jest tego rodzaju, że za czyny swoje jest nieodpowiedzialny, odpowiedzialność spada na jego doradców i ministrów, dla tego też każdy akt cesarski musi z reguły mieć kontrasygnaturę ministerjalną Mowa cesarza Wilhelma II ogłoszona w *Reichsanzeigerze*, tej kontrasygnatury nie ma. Więc cóż z tego wynika? Czyż nikt za taką enuncjację nie jest odpowiedzialnym? Nie sądzimy, aby to była właściwa konsekwencja. Jeżeli cesarz zstępuje ze swojego piedestału, jeżeli czynnie agituje w sprawach publicznych, jeżeli zapatrywania swoje osobiste chce narzucić ogółowi, wówczas czyni wszystko, aby wywołać krytykę, wówczas musi być na to przygotowanym, że ta krytyka zwróci się także przeciw jego osobie. Czy to dla stanowiska, jakie korona zajmuje w państwie, jest pożądanem, to inna kwestja. Procesy o obrazę majestatu są jeno koniecznem złego następstwem, ale złego nie naprawią — bez względu na to, jaki będzie ich wynik.

* * *

Pester Lloyd zamieścił korespondencję z Berlina — jak powiada — ze źródeł, dobrze poinformowanych, o intencjach cesarza. Korespondencję tę przedrukowała *Nordd. Allg. Zeitung*, nadając jej przez to jakby urzędowe piętno. Jest to ciekawy dokument. Powiada on, że cesarz nie wymienił w swej mowie żadnego po szczególe projektu rządowego, ani żadnego stronnictwa Miał on na myśli w ogóle „stronnictwo pesymistów", które się rekrutuje z odpadków wszelkich frakcyj i tłumaczy w swej korespondencji dalej, dlaczego jest rzeczą naturalną, że wielu w Niemczech ludzi czuje się niezadowolonymi. Po zejściu z widowni wielkich twórców cesarstwa, do niektórych umysłów zakradł się niepokój. Ci są wciąż smutni, że ks. Bismark już nie urzęduje; inni, którym nie zależy na Bismarku, są jakby rozczarowani, bo spodziewali się, że upadek jego spowoduje jakieś wielkie zmiany, które się nie stały jeszcze. Pokazuje się z tego, że nie samo usposobienie do „pesymizmu" tworzy niezadowolonych, ale okoliczność, że jedni coś stracili, inni się na czemś zawiedli, inni jeszcze nie osiągnęli czegoś, słowem, te same przyczyny, które wszędzie tworzą niezadowolonych. Rzeczą rządu w takich warunkach jest, starać się o jasny program polityczny, którýby skupił około siebie większość reprezentacji sejmowej i jego, o ile można, najzręczniej bronić; a kiedy się spotyka pewne trudności bądź w określeniu programu, bądź w zjednaniu dla niego opinji w izbie posłów i po za izbą, jest to jeden powód więcej do oględnego postępowania i do unikania wszelkich niepotrzebnych prowokacyj i podrażnień Czy rzeczywiście unikano ich? Już samo zabieranie przez panującego głosu o sprawach politycznych po za szrankami tronu może działać w państwie konstytucyjnem drażniąco bez względu na to, co mówi. Wszystkich zadowolić niepodobna i zawsze ktoś znajdzie okazję do krytyki Na to są odpowiedzialni ministrowie, żeby ich można było krytykować. Kiedy zaś, zamiast nich, wystawia się na groty krytyki czynnik najwyższy i nieodpowiedzialny, to prasa opozycyjna, jeśli się przez delikatność powstrzymuje od uwag, lub w nich powściąga, czuje się skrępowaną w swojem prawie, kiedy zaś puszcza wolno cugle zarzutom, wystawia na szwank powagę korony. Więc też korona nie powinna narażać na to opozycji. *Pester Lloyd* powiada, że cesarz Wilhelm I. miał inny temperament, niż jego wnuk, pełny dziś młodzieńczej energji. Temperament nie powinien atoli wykreślać linji postępowania w ostatniej instancji. Dziad obecnego cesarza, czy z temperamentowych, czy z innych względów, trzymał się w każdym razie odpowiedniejszej taktyki, że nie przemawiał publicznie. Gdyby też wnuk chciał go naśladować, zyskałyby na tem wielce stosunki i nie potrzebaby procesów o obrazę majestatu..

Kwestja niezwoływania Sejmu.

Lwów 8. marca.

Z poniedziałkowego posiedzenia Sejmu prócz wniosków, dążących ku polepszeniu bytu nauczycieli ludowych, zasługuje na szczególniejsze podniesienie dyskusja, wywołana wnioskiem p. Grossa w sprawie zwoływania Sejmu krajowego. Wniosek ten, który podaliśmy już w dosłownem brzmieniu, miał według intencji samego wnioskodawcy i z natury samego przedmiotu, być przydzielonym komisji **prawniczej** do załatwienia.

W niedzielę zajmował się tym wnioskiem klub autonomistów, a następnie koło posłów konserwatywnych, a na posiedzeniu tego ostatniego uchwalono głosować za odesłaniem wniosku p Grossa do komisji administracyjnej, **aby osłabić znaczenie samego wniosku, a następnie, jeżeli się uda, pogrzebać go w komisji.**

Gdy zatem w poniedziałek zażądał poseł Gross odesłania wniosku do komisji prawniczej, powstał poseł **Abrahamowicz** i starał się przekonać izbę, — co mu się zresztą w rezultacie udało, gdyż było z góry ułożone, — że we wniosku p. Grossa nie ma przedmiotu spornego **prawnego**, gdyż prawa Sejmu nie były i nie mogły być zaprzeczone. Natomiast rozchodzić się ma o to, aby Sejm stanowił w ustroju reprezentacji państwa równorzędny czynnik z innemi ciałami ustawodawczemi i nie był pod względem swych czynności innym podporządkowany. Mowca wyprowadził ze swego *exposée* ten sens moralny, iż chodzi w tym wypadku o rzecz administracyjną, a zatem i wniosek do komisii administracyjnej odesłanym być powinien, a dla lepszego poparcia swego zapatrywania dodał, iż we Wiedniu nikomu nie wpadłoby nawet na myśl przekazywać podobny wniosek *Justizausschussowi*, lecz jako sięgający w dziedzinę prawno polityczną przekazano by go *Verwaltungsausschussowi*, tj. komisji administracyjnej.

P. Gross sprzeciwiał się stanowczo powyższym wywodom, podnosząc, że już dwukrotnie Sejm dopominał się o zwrócenie swych praw, raz wskutek tego, że tylko krótki czas mógł obradować, drugi raz, gdy nie został wcale zwołany. W obu zaś wypadkach sprawę rozpatrywała komisja prawnicza.

Następnie zwrócił p. Gross uwagę izby na to, że między *Verwaltungsausschussem* wiedeńskim, a Sejmem jest jednak różnica i wyraził wątpliwość, czyby ci panowie, którzy w radzie państwa zasiadają, podobny przedmiot do komisji administracyjnej odesłali.

Jest to bowiem kwestja ważniejsza, stojąca ponad administracją, jednem słowem jest to kwestja prawna. Nie chodzi tutaj wprawdzie o nadanie praw, ale idzie o zastrzeżenie się przeciw uchybieniu prawom.

Wywody te nie przekonały prawicy sejmowej, gdyż 49 przeciw 37 głosom, odesłała wniosek do komisji administracyjnej. Komisja ta przedstawia dla niej zawsze większą pewność, gdyż na 17 członków, liczy „konserwa" 12 swych zwolenników, podczas gdy w komisji prawniczej na dziesięciu członków, ma ich zaledwie trzech.

Za wnioskiem p. Grossa głosowała lewica, autonomiści, Rusini i kilku dzikich posłów.

Korespondencje.

Rzym 3. marca.

(Karnawał. — „Corso" i uliczniej. — Reduta prasy. — Także „Wystawa sztuk pięknych" — Taniec i jeszcze raz taniec)

Bądź co bądź, karnawał rzymski lepszy jest od swej sławy, jakkolwiek nie może się ani umyć do dawnych karnawałów. Tym razem zaniechano wielu szczegółów, które niegdyś stanowiły najważniejszy punkt programów karnawałowych. I tak zamiast „*barberi*" (ogierów), szaleją dziś na corso niezliczone hordy uliczników, uzbrojone wiązkami siana i gipsowemi kulkami — a nie ma także wystawy piękności rzymskich, ukostjumowanych nakształt Ewy. Westalki, Afrodyty kryją się w cieniu redut teatralnych, wodząc za nos łatwowiernych obcych, którzy pod zajmującą maską domyślają się zawsze jakiej comtessy lub marchesy. Usprawiedliwione to o tyle, iż arystokracja rzymska istotnie odwiedza reduty, korzystając z maskowego i dominowego incognita.

Ale wracam do Corsa. Całą szeroką Piazza Colonna zalegały wczoraj niezliczone tłumy, wśród których było mnóstwo osób kostjumowanych. Na przestrzeni pomiędzy placem ludowym i placem weneckim nieustannie kursowały olbrzymie wozy maskowe urządzone z wielkim smakiem i bardzo oryginalnie. Król *Pasquino*, pod którego protekcją pozostaje tegoroczny karnawał, świecił niestety nieobecnością, nabawiwszy się dnia poprzedniego z powodu deszczu gwałtownego kataru; natomiast królowała na wyniosłym tronie Wiktorja Colonna, otoczona najświetniejszymi reprezentantami swych czasów. Obelisk, ciągniony przez słonie, wieża Eiffla, łódź Charona, piekło Dantego — ale nadewszystko średniowieczne zamczysko z gronem dam i rycerzy, powitane zostały z entuzjazmem, na co zresztą zasługiwały w zupełności.

Reduty, we wszystkich teatrach po kolei urządzane, przedstawiają niezbyt ponętny widok. Obok tańca, pije się tam tyle, jak gdyby za dni kilka miał nastąpić koniec świata i jakby kasy miejskich zakładów zastawniczych były niewyczerpane. Jestto rzecz urzędownie stwierdzona, że *Monte di pietà* nigdy takiem, jak w karnawale, nie cieszy się powodzeniem.

Pierwsze wśród współzawodniczących miejsce zajmuje reduta prasy, stąd tak nazwana, że czysty dochód zasila kasę stowarzyszenia dziennikarzy. Urządzono ją w r. b. w salach teatru Constanzi. Reduta odniosła świetny sukces. Ścisk był niesłychany, a pośród rozbawionych tłumów były reprezentowane niemal wszystkie stany.

Niektóre pisma zakupiły loże i przyozdobiły je gusto (nowy środek reklamy). Najbardziej podobała się dekoracja loży *Riformy*, która jako zapalona agitatorka polityki kolonjalnej przyozdobiła swe *Palco* afrykańską bronią, krzewami egzotycznemi itp.

W głębi zajął miejsce podróżnik afrykański Robecchi w stroju orjentalnym, z małym, ułaskawionym lampartem na kolanach.

Dziennikarze i literaci urządzili wystawę obrazów o samych aktualnych tematach, jak np. „*I disdoccupati*" bezrobotni (kilku opasłych monsignorów).

Publiczność tutejsza, niezblazowana i niezbyt wymagająca, bawiła się świetnie, a prasa ma wszelkie prawo zacierać ręce z radości, że się jej powiodło obficie pomnożyć zasoby swego stowarzyszenia.

W prywatnych domach zabaw skromnych i okazałych bez liku.

Rzym bawi się, a przyznać jeszcze trzeba, że umie się bawić...

Wojna, krzyczą w Rosji!..

Ostatnia mowa cesarza Wilhelma II, wypowiedziana na bankiecie sejmu brandeburgskiego w Berlinie — zrobiła w Rosji piorunujące wrażenie. Dzienniki rosyjskie w słowach niemieckiego monarchy widzą nietylko groźny znak wojny, lecz są tego przekonania, że dzisiejszy cesarz niemiecki, a król pruski pragnie tej wojny, gotuje się do niej i krok za krokiem z bagnetem w rękach zbliża się do nieprzyjaciela Kto jest tym nieprzyjacielem, łatwo się domyśleć, ale nie trudno też odgadnąć, dla czego ten nieprzyjaciel boi się teraz wojny, choć niedawno jeszcze, zanim głód mu zajrzał w oczy, parł do niej, a dziś nie pozostało Rosji nic, jak robić dobrą minę i ostrzegać Europę przed niebezpieczeństwem wojny, płynącem z Berlina — ostrzeżenie to, oczywiście, chyba nie w interesie Europy, którą według strasznie płytkich szowinistów moskiewskich, ma zreformować Rosja..

I tak n. p. *Graždanin* z powodu owej mowy cesarza niemieckiego między innemi pisze: „ani Europa w ogóle, ani monarchiczne państwa nie mogą być obojętne wobec przygotującego się w Niemczech wybuchu, który każdego dnia staje się prawdopodobniejszym i bardziej groźnym!"

Druga gazeta rosyjska, popularny, najbardziej szowinistyczny i najczęściej bardzo płytki *Swiet* objaśnia słowa Wilhelma II w ten sposób: „Słowa te — to wezwanie do wojny. Takie mowy wygłasza się tylko w przededniu wojny. Nic dziwnego, że wszędzie na wschodniej granicy Prus, taki panuje ruch, jakby już wszystko za chwilę miało iść w pochód. Tymczasem w Niemczech nie wszyscy są zadowoleni z tego, „nowego kursu". Przeciwnie, ze wszystkich stron rozlegają się okrzyki niechęci i rozpaczy. Wszędzie chaos. Berlińskie więzienia przepełnione aresztantami. W samym moabicie siedzi ich 1380, w dwóch innych berlińskich więzieniach 2162, a w więzieniu miejskiem 2.100, co znaczy, że czterech więźniów przypada na każdy tysiąc mieszkańców Berlina.

Nigdy — pisze dalej *Swiet* — Europa tak nie potrzebowała pokoju i tak nie chciała wojny, jak teraz, a tymczasem Niemcy zrobiły się zarzewiem wojny i groźbą dla całej Europy.

Można było spodziewać się, że sojusz Rosji z Francją, zawarty w celach pokojowych, ochłodzi zapał rządzących sfer w Niemczech, ale stało się wprost przeciwnie. Berlin zrobił się jeszcze bardziej wyzywającym. Rosyjsko francuski sojusz drażni wojskowe stronnictwo w Berlinie, tak jak czerwone sukno drażni byka."

Inne gazety rosyjskie, jak n p. *Nowoje Wrem. Mosk. Wied.* i t. d. w podobny sposob zapatrują się na obecną postawę Niemiec i na zamiary cesarza Wilhelma II. — powtarzać więc tych artykułów nie ma potrzeby. Wrażenie tej mowy w Rosji jest rzeczywiście głębsze i sięga nietylko do sfer dziennikarskich, lecz i rządowych. W Rosji w bliskość wojny z Niemcami nietylko wierzą, ale spodziewają jej się lada miesiąc. Kotłuje się też w sferach militarnych moskiewskich, jak nigdy. Narady wodzów rosyjskich odbywają się ciągle w Petersburgu a posuwanie się wojsk ku grani y pruskiej i austriackiej trwa ciągle. Prześladowanie też Niemców w Rosji coraz jest silniejsze — teraz wypędzają tych kolonistów, którzy nie mają poddaństwa rosyjskiego, rad poddanymi Niemcami policja rozwinęła szczególny nadzór.

Jednem słowem, jeśli według rosyjskich polityków, w Berlinie poczęto dąć w surmę wojenną to w Petersburgu biją na alarm.

Sprawy sejmowe.

(*Udział posłów w komisjach*).

Wszystkich komisyj dotad wybranych jest 11, mają być na jednem z najbliższych posiedzeń wybrane komisje: górnicza i podatkowa. Biorąc na uwagę wszystkie 13 komisyj, 11 w składzie, uchwalonym przez Sejm, zaś 2 ostatnie według propozycji komisji - matki, — okazuje się że:

Do 4 komisyj należą posłowie Weigel i Szczepanowski.

Do 3 komisyj należą posłowie: Abrahamowicz, Alfons Czaykowski, Dworski, Fruchtman, Gorayski, Gross, Ochrymowicz, Gustaw Romer, Skrzyński i Wiktor.

Do 2 komisyj należą posłowie: Stanisław Badeni, Balasits, Borkowski, Chrzanowski, Władysław Czaykowski, Czyżewicz, Czartoryski, Klemens Dzieduszycki, Goldman, Golejewski, Jaworski, Adam Jędrzejowicz Stanisław Jędrzejowicz, Klemensiewicz, Władysław Koziebrodzki, Włodzimierz Kozłowski, Lenartowicz, Madeyski, Marchwicki, Merunowicz, Michalski, Palch, Paszkowski, Pilat, Polanowski, Potocki, Ryski, Rosenstock, Rutowski, Scipio, Skałkowski, Jan Stadnicki, Stanisław Stadnicki, Struszkiewicz, Szeliski, Jan Tarnowski, Trzecieski, Ludwik Wodzicki, Zoll, Zardecki i Żywicki

Do 1 komisji należą posłowie: Antoniewicz, Asnyk, Barabasz, Barański, Bobrzyński, Brykczyński, Chotkowski, Dembowski, Albin i Juljan Dunajewscy, Dydyński, Wojciech Dzieduszycki, Gniewosz, Jan Gnoiński, Wincenty Gnoiński, Hamorak. Herasymowicz, Bronisław Horodyski, Kornel Horodyski, Huryk, Franciszek Jędrzejowicz Kapri, Korytowski, Kowalski, Szczęsny Koziebrodzki, Zygmunt Kozłowski, Kramarczyk, Krynicki, Kułowski, Kułaczkowski, Langie, Łączyński, Mandyczewski, Mazaraki, Męciński, Micewski, Midowicz, Mizia, Niedziolski, Niezabitowski, Okuniewski, Olpiński, Popowski, Potoczek, Pazyna, Raczyński, Rapaport, Rogoyski, Tadeusz Romer, Rozwadowski, Rożankowski, Sala, Sapieha, Sawa, Schnell, Sieczyński, Siemiginowski, Sirko, Słonecki, Solecki, Stręk, Strzygowski, Szeptycki, Stanisław Tarnowski (*sen*). Teliszewski, Torosiewicz Emil i Mikołaj. Tyszkiewicz, Tyszkowski, Vivien, Antoni Wodzicki, Wolański, Zagórski, Zamoyski, Zbyszewski.

---

44)

WASI OJCOWIE.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA,
Z WŁASNYCH WSPOMNIEŃ
NAPISANA PRZEZ
ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

— A czy nie syn Aleksandra? — spytał Giedrojć, ściskając mu rękę, a kiedy mu powiedziano, że tak, pokiwał mu palcem, patrząc mu w oczy i dodał: — Spodziewam się, że będziesz dobrze smarował boki Moskalom, bo nie wiem, czy tobie się kiedy dali we znaki, ale za twego ojca sowite cięgi im się należą. A szkoda wielka.. bo gdyby on mógł się był zerwać, toby z nim cała Litwa była powstała. A wtedy bylibyśmy tam utworzyli wał taki, że ani jeden Moskal byłby się tamtędy do Królestwa nie przemknął. Musieliby byli zachodzić od Bugu. Wielka szkoda...

Tak siedli do śniadania i gwarzyli wesoło. Pułkownik był w złotym humorze, zdaje się, że go wiązały jakieś szczególne stosunki z pułkownikiem Młokosiewiczem; ale nikt się tak doskonale przy tem śniadaniu nie bawił, jak Borch, który jeszcze nigdy starych żołnierzy w przededniu wojny nie widział, a przez tyle lat o niczem innem nie marzył. Giedrojć zdawał mu się naówczas najdoskonalszym typem rewolucyjnego żołnierza — a nawet wierzył, że jego zdania, co do znużenia i wyniszczenia armji rosyjskiej za pomocą partyzantki, były bardzo rozumne i powinny być przez rząd narodowy przyjęte. Młodzi oficerowie, którzy jeszcze nie służyli w regularnej armji i nie robili kampanji, zawsze mają skłonność do formowania własnych oddziałów, na których czele mogliby się sami odznaczyć.

Po śniadaniu wszyscy czterej poszli do twierdzy. Młokosiewicz przyjął ich bardzo serdecznie i zaraz na samym wstępie Wisłockiego zapewnił, że mu we wszystkiem pomoże. Uformował on rzeczywiście dwa nowe pułki piechoty, siedmnasty i ośmnasty i miał wszystko po temu, ażeby jeszcze dalsze formować. Miał też wiadomość o tem, co się działo po innych województwach. Jakoż dał radę Wisłockiemu, ażeby swojemu pułkowi dał numer dwudziesty czwarty, bo on już wiedział, że się formuje dwudziesty, ale zarazem, ażeby natychmiast wysłał kogo do Warszawy po urzędowe upoważnienie i nominacje. Zapewnił go przytem, iż z twierdzy dadzą mu tyle patronów, ile będzie mógł zabrać ze sobą, a zarazem że mu i krawców dostarczy, bo ich ma kilkaset do dyspozycji w twierdzy i w mieście.

Tak tedy główna sprawa się załatwiła nad spodziewanie — a Giedrojć i Czubaty zaczęli jeszcze tego wieczora szyć po wszystkich gospodach, aby jak najwięcej starych żołnierzy zwerbować. Wisłocki pozwolił im wydać na ten cel tyle pieniędzy, ile będzie potrzeba, bo była to według niego rzecz bardzo ważna. Jakoż znaleźli istotnie kilkunastu żołnierzy, trzech poruczników i dwóch kapitanów, którzy zaraz do nich przystali. Byli to wszystko ludzie mniej albo więcej zagadkowej przeszłości, niektórzy z nich służyli za księstwa Warszawskiego, inni za w. księcia, ale dla czego służbę porzucili, czem się potem trudnili i skąd się wzięli w Zamościu, o tem trudno się było dowiedzieć, a zresztą i pytać nie było warto, bo pewnie by prawdy nie powiedzieli. Ale w czasach rewolucyjnych nic na tem nie zależy, jeżeli który z nich miał jakie grzechy na swojem sumieniu i chciał je obmyć krwią swoją, wylewając ją za ojczyznę, to owszem było obowiązkiem, podać mu do tego sposobność Tak zaraz nazajutrz otworzyli w gospodzie Wisłockiego werbunek — i szło im wszystko jak z płatka.

Za stołem zasiedli Giedrojć z Czubatym, stary Mroczek wprowadzał ochotników do izby, Jędruś, syn jego, który pisał angielskim sztychem, pod przewodnictwem jednego z kapitanów prowadził księgę — a pułkownik sam nadzorował, każdego ochotnika oglądał i wypytywał, każdemu jakieś dobre słowo powiedział, ubiór i buty obejrzał, a temu i owemu wetknął kilka złotówek. Każdy ochotnik przyjęty przechodził do izby gospodniej na drugą stronę, gdzie na stołach leżały porozkładane rozmaite mięsiwa, sery i chleby, całe kosze z doskonałą kminkówką, beczka piwa jedna i druga i beczka miodu; tam Pliszka gospodarował, częstując wszystkich, jakby w dzień wielkanocny i namawiając do picia, bo pułkownik mu kazał nie żałować żydowskiej piwnicy.

Borch zaś wybrał się do Warszawy. Lecz przed wyjazdem miał długą z Wisłockim naradę, bo chodziło o to, ażeby nietylko upoważnienie do formowania pułku, ale także i pomoc otrzymać, jeżeli nie w pieniądzach, to przynajmniej w rozmaitych niezbędnych przyrządach, których im brakowało. Prócz tego i wydatki okazały się daleko znaczniejsze, niżeli zrazu myślano. Wisłocki dał mu tedy upoważnienie do ściągnienia pewnej sumy pieniężnej od swego wiedeńskiego bankiera przez bankierów warszawskich.

Wszelako Borch znalazł w Warszawie na każdej drodze takie trudności, że jako młody człowiek, nie znający jeszcze dokładnie tego świata, na którym ludziom tak byłoby dobrze, gdyby mieli tyle dobrej, ile mają złej woli, niejednokrotnie srodze się zniecierpliwił.

Tak najprzód do komisji wojny wcale nie mógł się dostać Szczęściem, że miał protekcję ks. Henryka Lubomirskiego, z którym był spowinowacony, a który szczególnie się opiekował galicyjską młodzieżą, więc za jego pomocą dobił się do majora Ludwika Bystrzonowskiego, który podówczas w komisji wojny pióro prowadził. Ten przyjął go grzecznie, ale oblał go zimną wodą, mówiąc do niego te słowa; — Mój drogi panie, jeżeli chcesz otrzymać urzędowe upoważnienie do formowania pułku w Lubelskiem pod komendą Wisłockiego, który nie jest tamtejszym, ani nawet tutejszym, bo go wcale nie mamy na naszym etacie, to będziesz na nie czekał co najmniej kilka tygodni, a i tak niewiem, czy ci się to uda. Ale ja Wisłockiemu dam radę: niech swój pułk uformuje, a jak będzie gotów, niechaj się zamelduje naczelnemu wodzowi, wtedy bez żadnej trudności zostanie przyjętym. — Ja zaś tu zanotuję, że się pułk dwudziesty czwarty formuje, aby wam nie wzięto numeru.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Do żadnej komisji nienależą ze względu na swe stanowiska urzędowe pp: Kazimierz Badeni, Biliński, Bobrzyński, Chamiec, Hoszard, Isakowicz, E. Jędrzejowicz, Pełesz, Romanowicz, Sanguszko, Sawczak, Sembratowicz, Wereszczyński i Zaleski.

Następnie, jako weterani w pracach publicznych, nie należą również pp.: Pietruski i Smolka; zaś z powodu słabości pp.: Rey, Łobos, Stanisław Tarnowski (junior), Ziemiałkowski, oraz Romańczuk, który z wyboru zrezygnował. Nadto nie został wybrany do żadnej komisji p. Korol.

* * *

(Przedłożenia Wydziału krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie, o założeniu sądu powiat. w Strussowie i o kredycie na pokrycie wydatków obecnej sesji sejmowej)

Z dalszych przedłożeń Wydziału krajowego, podnieść należy, sprawozdanie o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1890/91. Wydz. kraj. domaga się od Sejmu wyznaczenia kredytu w sumie 8.000 zł. na postawienie budynku murowanego na pomieszkanie kierownika szkoły, kancelarję i sale wykładowe, oraz 2000 zł. na rozszerzenie dotychczasowego budynku.

Prócz tego domaga się Wydział kraj. ustanowienia stałej posady nauczyciela do nauk elementarnych z płacą 500 zł. i dodatkiem 100 zł. rocznie.

W skutek petycji gm. Strussowa i okolicznych, wnosi Wydział krajowy, aby Sejm wyraził rządowi opinję, iż pożytecznem będzie dla dobra mieszkańców pow. trembowelskiego, utworzenie trzeciego sądu powiatowego w Strussowie.

Z powodu, że w r. 1891 sesji sejmowej nie było, zaś w b. r. konieczne są 2 sesje, Wydział krajowy domaga się w dalszem swem sprawozdaniu, aby wydatek, preliminowany w r. 1891 na sesję sejmową w kwocie 71.426 zł., mógł być obecnie zużytkowany na bieżącę sesję sejmową, inaczej musianoby w budżet r. 1892 wstawić kredyt na koszta dwóch sesyj sejmowych, coby znacznie obciążyło tegoroczny budżet, już i tak znacznym niedoborem zamknięty.

* * *

(Z komisji budżetowej).

W poniedziałek po południu odbyło się pod przewodnictwem p. Juljana Dunajewskiego posiedzenie komisji budżetowej. Dr. Dunajewski podziękował przedewszystkiem za zaszczycenie go wyborem przewodniczącego komisji. Następnie w ogólnym zarysie przedstawił swe poglądy na kwestję stanu finansów krajowych, podnosząc, że jest to anomalją w naszym Sejmie, iż najprzód uchwala się wydatki, dopiero później zastanawia się nad sposobem pokrycia. Zdaniem dr. Dunajewskiego obie kwestje powinny być wzięte równocześnie pod rozwagę.

Następnie wywiązała się dyskusja nad sposobem pokrycia tegorocznych wydatków, w której wzięli udział pp. Abrahamowicz, Chrzanowski, Stanisław Badeni, Marchwicki i Szczepanowski.

W dyskusji tej dano wyraz przekonaniu, że nie jest wykluczoną myśl podwyższenia dodatków krajowych. W każdym razie komisja budżetowa, biorąc na uwagę wnioski o polepszenie bytu nauczycieli i podniesioną w motywach gotowość poniesienia na ten cel ofiar, będzie musiała zaproponować podwyższenie dodatków przynajmniej o tyle, o ile tego wymagać będzie zmieniona ustawa szkolna. Stałe obciążenie budżetu, spowodowane polepszeniem bytu nauczycieli, nie powinno, jak w komisji podniesiono, być pokryte pożyczką, tem bardziej, że komisja nie może odrzucać ofiarności pochodzące od ludu wiejskiego.

Jeneralnym sprawozdawcą budżetu wybrano p. St. Badeniego. Nadto na wniosek p. Dunajewskiego, wybrano subkomitet, złożony z pp. Abrahamowicza, Badeniego, Chrzanowskiego, Marchwickiego i Szczepanowskiego, którzy obradować będą pod przewodnictwem p. Dunajewskiego.

Zamknięcie rachunków funduszów krajowych za r. 1889 i 1890 przydzieliła komisja do referatu p. Goldmanowi.

Sejm.

(4 posiedzenie 3 sesji VI. perjodu).

Lwów 8. marca.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11. min. 25. w obecności 86 posłów.

Sekretarz p. Paszkowski odczytuje spis petycyj, z których ważniejsze podajemy:

Wydział pow. w Tarnobrzegu o ustanowienie sądu obwod. w Tarnobrzegu. — Wydz. pow. Samborze o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie, względnie budowę szpitali prowincjonalnych. — Wydz. pow. w Mielcu i Samborzu w sprawie poboru dodatków na rzecz rad szkolnych miejscowych — Wydz. pow. w Samborze i Jaworowie o przyznanie zasiłków na budowę dróg. — Gmina m. Lwowa o pomnożenie liczby posłów m. Lwowa. — Kilkanaście gmin o zapomogi dla ubogich mieszkańców. — Kilkanaśce gmin o zniżenie prestacyj szkolnych na płace nauczycieli i o przekształcenie szkół.— Tow. pedagogiczne we Lwowie o zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, celem podwyższenia płac i o przyznanie dodatku drożyźnianego.

Ogółem wpłynęło dotąd 452 petycyj, które odesłano do właściwych komisyj.

P. St. Stadnicki poleca petycję nauczycieli szkoły ludowej w Mościskach o zaliczenie do wyższej klasy pod względem płac, gdyż do szkoły tej uczęszczają dzieci z kilku okolicznych gmin, a nauczyciele z całą gorliwością pełnią swe obowiązki.

P. Midowicz popiera petycję funkcjonarjuszów szpitala powszechnego w Rzeszowie o stabilizację i zrównanie z urzędnikami Wydziału krajowego.

Z porządku dziennego odesłała izba w pierwszem czytaniu pięć sprawozdań Wydziału krajowego do komisyj.

Następnie p. Edward Jędrzejowicz przedstawił sprawozdania o koncesjach mytniczych.

Izba uchwala bez dyskusji udzielelenie prawa do poboru opłat mytniczych na lat 5 od wejścia w życie uchwały sejmowej:

Radom powiatowym: w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach; w Stanisławowie na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej; w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów; w Białej na drodze powiatowej Biała Jowiszowice; w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale; w Żydaczowie na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno; w Jarosławiu od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu.

Skarbowi wojskowemu od mostu na rzece Wiarze w Krównikach.

Radzie powiatowej w Chrzanowie od przewozu przez rzekę Wisłę pod Jankowicami.

Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu na rzecz utrzymania dróg gmin. Jarosław-Sieniawa i Przemyśl Pruchnik.

Od przewozów: Mojżeszowi Steinerowi w Naklu; obszarowi dworskiemu w Podłężu; obszarowi dworskiemu w Pałuszycach; gminie w Tyrawie Solnej; obszarowi dworskiemu w Ujściu jezuickim; obszarowi dwors. w Dobrotworze od mostu na rzece Bugu; obsz. dwors. w Bereźnicy królewskiej od mostu na rzece Styrze; obsz. dwors. wspólnie z gminą w Burczynie od mostu na rzece Białej.

Z porządku dziennego odesłano w pierwszem czytaniu dwa sprawozdania Wydziału krajowego do komisyj, a następnie przystąpiono do wyborów komisyj.

Przed zarządzeniem wyborów wystąpił p. Emil Torosiewicz przeciw propozycji wyboru członka Wydziału krajowego, Sawczaka, do komisji szkolnej, opierając się na tem, że od 20 lat członkowie Wydziału krajowego nie zasiadają w komisjach.

P. Marszałek konstatuje na podstawie regulaminu, że członkowie Wydziału krajowego mogą być wybrani do komisyj, a mają tylko prawo zrzec się godności członków komisyj, jeżeli do 2 komisyj zostaną wybrani.

P. St. Badeni prostuje twierdzenie p. E. Torosiewicza, jakoby od 20 lat nie zasiadali w komisjach członkowie Wydziału krajowego, gdyż w roku 1875 wybrani byli do 2 komisyj członkowie Wydziału kraj., pp. Kraiński i Smolka.

Do komisji podatkowej pp. Abrahamowicz, Alfons Czaykowski, Fruchtman, Kornel Horodyski, Jaworski, Korytowski, Łączyński, Midowicz, Niezabitowski, Ochrymowicz Rosenstock, Rutowski, Słomski, Stanisław Stadnicki, Szeliski, Weigel i Wiktor.

Do komisji budżetowej wybrany został p. Siczyński.

Przy głosowaniu do komisji szkolnej nikt nie otrzymał absolutnej większości, wskutek czego zarządził p. marszałek ponowne głosowanie.

Przy powtórnem wyborze na 87 głosujących wybrany został do komisji szkolnej p. Kowalski otrzymawszy 49 głosów, p. Sawczak otrzymał 36 głosów.

Odczytano jeszcze następujące wnioski i interpelacje:

P. Antoniewicz złożył wniosek o uchwalenie rezolucji do rządu aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy zaprowadzającej powszechne bezpośrednie głosowanie przy wyborach do rad gminnych, powiatowych, Sejmu i Rady państwa.

P. Huryk złożył wniosek, żądający zniesienia myt na drogach krajowych i obsadzenie dróg drzewami owocowemi.

P. Mizia interpeluje Wydział krajowy, czy nie byłoby na czasie w b. r. zarządzić regulację potoków Koszarawa, Krzyżówka, Sapatnia, Pewel, Łękówka i rzeki Soły w pow. żywieckim, aby zarobkiem przyjść z pomocą zagrożonym klęską głodową?

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut 50., Następne w piątek o godzinie 11. przed południem.

* * *

W dalszym ciągu ukonstytuowały się następujące komisje:

administracyjna wybrała: przewodniczącym p. Szczęsnego Koziebrodzkiego, zastępcą przewod. p. Gustawa Romera, sekretarzami pp. Mikołaja Torosiewicza i Trzecieskiego;

bankowa wybrała: przewodniczącym p. Polanowskiego, zastępcą przewodn. p Gorayskiego, sekretarzem p. Scipiona;

petycyjna, wybrała: przewodniczącym p. Golejewskiego, zastępcami przewod. pp. Mazarakiego i Micewskiego, sekretarzami pp. Merunowicza i Hamoraka;

gospodarstwa kraj. wybrała przewodniczącym p. Sapiehę, zastępcami przewodn. pp. Tarnowskiego Jana i Polanowskiego, sekretarzami pp. Jana Gnoińskiego i Viviena; — a gdy ten ostatni złożył godność sekretarza, wybrano p. Schmella;

drogowa wybrała: przewodniczym p. Męcińskiego, zastępcą przewodn. Alfonsa Czaykowskiego, sekretarzem p. Franciszka Jędrzejowicza;

podatkowa wybrała: przewodniczącym p. Jaworskiego, zastępcą przewodn. p. Abrahamowicza, sekretarzem p. Stanisława Stadnickiego.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Ks. Windischgraetz, komenderujący korpusu lwowskiego, wyjechał do Czerniowiec na inspekcję tamtejszego garnizonu.

Kalendarz. Sroda (9.): Franciszki P. Wschód słońca o godzinie 6 minut 33, zachód o godzinie 5. minut 50.

Kalend myśliwski. Wolno polować na cietrzewie, głuszce, dropie i pardwy, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Nekrologja. W Machnowie, w powiecie rawskim, zmarła d. 4. bm. Aniela z Wysockich Krzepińska w 72 r. życia, szczera Polka, wzorowa matka i gospodyni, oraz szczera przyjaciółka ludu. — Franciszka Jadwiga Sorokowska, małżonka kontrolera podatkowego, zmarła w Jarosławiu, przeżywszy lat 34. — Anna Schutt, żona starosty powiatowego, przeżywszy lat 41, zmarła w Buczaczu. — Zmarły we Lwowie: Marja Erhardt, przeżywszy lat 67 i z Söldenhofów Leopoldyna Schiffnerowa, wdowa po radcy namiestnictwa, w 83 r. życia.

Pogrzeb ś. p. Edmunda hr. Benzelstjerna-Engeströma, aspiranta oficerskiego 11. pułku ułanów, odbył się d. 6. bm. ze szpitala garnizonowego na Zamku. Już przed godz. 3. tłumy publiczności — jak donosi *Czas* — zajęły chodniki ulic, któremi orszak pogrzebowy miał przechodzić. Pochód żałobny otwierał oddział 11. pułku ułanów, dalej szła muzyka wojskowa, grająca żałobne marsze, a za nią orszak duchowieństwa świeckiego i zakonnego, prowadzony przez proboszcza wojskowego. Trumnę wieziono na karawanie, zaprzężonym w sześć koni; karawan ten ozdobiony był herbami rodzinnemi, a okryty mnóstwem wieńców. Za trumną szli ciężko dotknięci hr. Engeströmowie i spokrewnione z niemi wszystkie zacne tamtejsze rodziny, cały korpus oficerów kawalerji i innych broni, a na czele ich jenerałowie, oraz bardzo liczna publiczność m. Krakowa. Orszak zamykał znowu oddział 11. pułku ułanów. Zwłoki złożone zostały tymczasowo na cmentarzu krakowskim.

Bliższe szczegóły tej smutnej sprawy są następujące: Bawił w Krakowie hr. N. z Wiednia i grywał w klubach, w których bywał. Szczęście sprzyjało mu statecznie i wyjechał z pewną wygranę kwotą pieniędzy (27.000 zł.) O pobycie i grze p. N., opowiadał znajomym p. R. w Tarnowie i miał wyrazić się, coby było, gdyby p. N. zamiast wygrywać pieniądze, przegrywał takowe? Obecni przy opowiadaniu pp. Engeström i O., sądzili prawdopodobnie, iż opowiadający wątpi o tem, czy p. N. w razie przegrania uiściłby się z długu honorowego, i zawiadomili o tem ostatniego. Wskutek zawiadomienia p. N. przyjechał z Wiednia i zażądał wyjaśnień od p. R.; rezultatem wyjaśnień było zupełne pogodzenie się i podanie sobie ręki. Pan R. wszakże dodał podobno, że ci, którzy uwiadomili p. N. o jego rzekomem wyrażeniu się, przekręcili jego słowa. Za to wyrażenie się, pp. Engeström i O. wyzwali na pojedynek p. R. W poniedziałek ubiegłego tygodnia strzelał się więc najpierw p. O. z p. R, lecz z pojedynku obaj wyszli nietknięci. Na drugi dzień stanął p. R. z hr. Engeströmem do walki honorowej. Dziwnym zbiegiem okoliczności, obu zapaśnikom spaliły pistolety na panewce, tak, iż strzał nie padł bynajmniej. Sekundanci nie dopuścili przeciwników do dalszej walki i rzecz cała zdawała się załagodzoną. Tymczasem dano podobno do zrozumienia Engeströmowi, iż taki pojedynek w wojsku nie uchodzi, że zakrawa on na prostą komedję. Odbył się więc ponowny pojedynek w środę pomiędzy śp. Engeströmem i p. R. Ostatni mierzył nisko z rewolweru i widocznem było, że bynajmniej nie pragnie pozbawić życia młodego Engeströma. Tymczasem kula rewolwerowa p. R. trafia najpierw Engeströma w kolano, stamtąd niewytłumaczonym sposobem odbija się, trafia go w dołek piersiowy i znowu podobno odbiwszy się o żebra, idzie w jamę brzuszną. Nieszczęśliwego młodzieńca przewieziono zaraz do szpitala św. Łazarza, gdzie zajął się nim z największą troskliwością prof. dr. Obaliński. Niestety, wszystko nie przydało się na nic. Engeström umarł na ręku ojca w piątek po południu.

Z powodu śmierci Pawła Popiela, uchwalił Wydział krajowy na wczorajszem posiedzeniu uprosić marszałka ks. Sanguszkę, aby reprezentował Wydział krajowy na pogrzebie śp. Pawła Popiela. Na życzenie rodziny zmarłego nie złoży Wydział krajowy żadnego wieńca, natomiast uchwalił wysłać na ręce p. Jana Popiela w Krakowie następujące pismo kondolencyjne: Na twoje ręce, jako dziś głowy rodziny, Wydział krajowy przesyła wyrazy gorącego współczucia. Przyłączamy się do ogólnego żalu po stracie męża, dla którego miłość kraju była dogmatem, czy szło o jej obronę orężną, czy o codzienną służbę w zwykłych danych warunkach.

Ożywionemu gorącą wiarą, wyniesioną z domu, uzbrojonemu w wiedzę, której łaknął i szukał, bogatemu w doświadczenia, danem mu było być przykładem dla nas wszystkich, dlatego też imię Jego przechowa się z czcią z wdzięcznością w naszej pamięci."

Wczoraj o godzinie 9. min. 29 wieczór według zegara lwowskiego, odjechał osobny pociąg do Krakowa z posłami, udającymi się na pogrzeb.

Wyjechali tym pociągiem p. namiestnik hr. Badeni, p. marszałek krajowy ks. Sanguszko i około 30 posłów.

Zaszczytne odznaczenie spotkało cenionego profesora uniwersytetu lwowskiego, dr. Kalinę. Oto ks. Bułgarji nadał mu wielki medal *pro litteris et artibus*, w uznaniu znakomitych studjów naszego uczonego nad językiem bułgarskim.

Sniadanie pożegnalne dało wczoraj o godz. 12. w południe grono profesorów i docentów tutejszej wszechnicy dla dr. Bilińskiego, który mianowany prezydentem kolei państwowych, opuszcza uniwersytet lwowski, na którym przez długie lata wykładał ekonomię polityczną.

Z podróży inspekcyjnej dra Bilińskiego. Prezydent dr. Biliński przyjmując deputację izby handlowej, zapewniał na wyrażone życzenia ogółu, względem rychłego zaprowadzenia baremu (taryfy) państwowego na kolei Karola Ludwika już upaństwowionej, że barem ten niezawodnie do lipca wejdzie w życie, jakoteż, że obliczanie ceny frachtowej uskuteczniać się będzie zawsze według przestrzeni najkrótszej. W każdym razie już dzisiaj doznają interesenci obniżenia taryfy, ponieważ w tych wypadkach, w których przedtem kolej Karola Ludwika przyznawała refakcje, obecnie już na żądanie strony interesowanej, zastosowuje się barem państwowy. Tak w czasach ostatnich obniżono taryfę dla przewozu mąki, drzewa, wapna itp. Pod względem zaprowadzenia podatku transportowego zauważał p. prezydent, że to zawisłem jest od p. ministra skarbu, ale zawsze wpierw zastosowanym będzie ów barem państwowy. P. prezydent wyraził życzenie, aby izba handlowa wszelkie żądania, odnoszące się do taryf, lub innych urządzeń kolejowych wprost do jego osoby przesełała, by takowym w razach dopuszczalnych tem pewniej i szybciej zadość stać się mogło, gdyż niezwłoczne załatwienie uzasadnionych życzeń zawsze będzie miał na oku, podobnie, jak to się stało w ostatnim czasie, gdy na podanie Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, zniósł niezwłocznie pobieraną niesłusznie należytość przewozową w dworcu lwowskim, dochodzącą do 4 zł. od wagona, którą należytość opłacano wrzekomo za przewóz towaru z dworca na dworzec, pomimo, że po upaństwowieniu prywatnych kolei w jednym magazynie skoncentrowano manipulacje nadawcze i odbiorcze. W poruszonej kwestji istnienia apteki w dworcu lwowskim, jeszcze z czasów zarządu kolei Karola Ludwika, która to apteka rozwozi leki wzdłuż całej linji kolejowej, przez co aptekarzom w ogóle sprawia niepowetowany znaczny uszczerbek w zarobku, — p. prezydent zapewniał, że badania tej sprawy są w toku i że apteka kolejowa ograniczoną zostanie do pierwotnego jej zakresu statutarnego.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 10. bm. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym między innemi: Rekursy w sprawach budowniczo-policyjnych; sprawa sfinalizowania rokowań z rządem co do utworzenia fakultetu medycznego; sprawa budowy plebanji przy gr. kat. parafji św. Pietnic; sprawa zamianowania nauczycieli do udzielania nauki na kursach dopełniających w 8 szkołach ludowych na rok szkolny 1891/1892; prośba Towarzystwa oświaty ludowej o subwencję; sprawa utworzenia dwóch klas równorzędnych w szkole im. św Zofji; sprawa pomnożenia posad katechetów obrządku gr. kat. dla szkół ludowych miejskich; wniosek o zakupienie trzech sikawek dla miejskich trenów pożarniczych.

Czwarte walne zgromadzenie delegatów kasy chorych, odbyte dnia 6. b. m. w sali kasyna miejskiego pod przewodnictwem prezesa, p. Juljana Wanga i w obecności zastępcy rządu p. komisarza Jełowickiego, przyjęło do wiadomości sprawozdanie zarządu powiatowej kasy chorych we Lwowie z czynności i rachunków za czas od dnia 1. stycznia do 31. grudnia 1891 roku.

Ruch pociągów na kołomyjskich kolejach lokalnych został z dniem wczorajszym na nowo podjęty.

Fundusz gwarancyjny wystawy teatralno-muzycznej doszedł dotąd do 125.000 zł

Stypendja. Komitet fundacji stypendyjnej imienia Henryka Strzeleckiego rozpisuje konkurs na dwa stypendja o rocznych 100 zł. w. a. na rok szkolny 1891/92. O stypendjum to ubiegać się mogą tylko ubodzy uczniowie krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie wyznania katolickiego, którzy dobrym postępem w naukach i nienagannem zachowaniem się na wsparcie zasługują. W równych warunkach pierwszeństwo mają synowie leśników, będących członkami galicyjskiego towarzystwa leśnego lub galicyjskiego towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych we Lwowie.

Prawo rozdawnictwa przysłuża p. Henrykowi Strzeleckiemu.

Podania, zaopatrzone dokumentami, wykazującemi powyż wymienione warunki kandydata, wnieść należy najdalej do dnia 30. marca 1892 roku do dyrekcji krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Bliższe warunki i postanowienia aktu fundacyjnego, co do starania się o stypendjum, rozdawnictwa, wypłacania i utraty przejrzeć można w krajowej szkole gospodarstwa lasowego lub w biurze galicyjskiego towarzystwa leśnego we Lwowie.

Dla naszych pań. Po trudach karnawałowych odpoczynek pożądany, a tem przyjemniejszy, jeśli się go jakąś niemęczącą robotą urozmaici i połączy piękne z pożytecznem. Jednem z takich zajęć, najodpowiedniejszem dla pań, jest tkactwo ręczne, obecnie bardzo uprawiane i modne, zwłaszcza, że w ten sposób pod każdym względem korzystnie i praktycznie, a przytem przyjemnie czas postny spędzić można. Każda z pań znajdzie tu odpowiednią dla się robotę. Panny przygotowujące się do stanu małżeńskiego mogą wiele potrzebnych, a praktycznych przedmiotów na przyszłe gospodarstwo sobie przysposobić. I tak: dywany smyrneńskie i gobelinowe, pasy do mebli, kapy na stół i łóżka, poduszki na okna i kanapy, firanki i t. d. Mężatki mogą ukompletować sobie mieszkanie, przyozdabiając je makatami, a starsze panie znajdą wielką przyjemność i pożytek w robieniu spodniczek, pelerynek, szali i fartuszków, tak, iż pewno trudu nauki nie pożałują.

Wszystkiego tego wyuczyć się można w koncesjonowanym zakładzie robót kobiecych p. El. Klausowej, przy ulicy Karola Ludwika pod l. 3. Cała nauka kosztuje tylko 10 zł. Materjał i aparaty po cenach fabrycznych tamże nabywać można.

Wychodźctwo. W trzech dniach ostatnich zatrzymano w Krakowie 9 wychodźców do Ameryki, a mianowie: z powiatu mieleckiego 3, z krośnieńskiego 2, z jasielskiego 2 i rzeszowskiego 2. Pewną kobietę z powiatu mieleckiego aresztowano na wychodźctwie, jako oskarżoną o kradzież pieniędzy i rzeczy wartości 50 zł.

Germanizacja. Do rubryki tej nadsyłają nam z Tarnopola znowu dwa „kwiatki", dla których wszelkie komentarze są zbędne. Jednym z nich jest, w języku niemieckim wystylizowane zaproszenie *„Tarnopoler Bürgerverein'u"* na 2 odczyty jakiegoś dra Taubelesa. Jako zapraszający, podpisany jest dr. Weisstein *„Vereinsvorstand"*.

Drugi „kwiatek" jest kartą wstępu na redutę i opiewa dosłownie: *„Eintritts Karte zu der am 13. März d. J. im neuen Saale des Vereins „Jad Charuzim" Perlgasse stattfinden Redoute-Pare Mann erscheint in Gesellschafts Toilette oder en Costume."*

Powinszować Tarnopolowi obu tych pięknych „Verein'ów"!...

Wisła marznie! Z każdą chwilą staje się coraz więcej prawdopodobnem powtórne zamarznięcie Wisły, zwłaszcza, iż stan wody znowu się obniża, a niski poziom rzeki zawsze jest przyjazny do jej zamarznięcia Na środku Wisły pod Warszawą w paru miejscach lód już się ściął. Stan wody wynosił cokolwiek wyżej nad 5 stóp.

Dyrektor zakładów kąpielowych w Szczawnicy, p. Zielonka — jak donosi *Nowa Reforma* — bawi w Krakowie, celem uproszenia akademji umiejętności, jako właścicielki Szczawnicy, o liczne ulepszenia w pomieszkaniach i środkach komunikacyjnych zakładu, a także o zaopatrzenie Szczawnicy w dobrą wodę do picia. O warunki te ustawicznie dopominała się publiczność i prasa krajowa. Oby starania p. Zielonki pomyślny uwieńczył skutek.

Spór o Morskie Oko. Według *Pester Lloyd*'a, królewsko-węg. kurja (sąd najwyższy) zniosła orzeczenia sądu powiatowego w Szepesófalva i sądu apelacyjnego w Koszycach, mocą których spór prawno-prywatny rozstrzygnięto na korzyść ks Hohenlohego. Kurja, znosząc te orzeczenia, postanowiła wstrzymać całe postępowanie aż do chwili, w której władze państwowe rozstrzygną, czy sporne terytorjum należy do Węgier, czy do Galicji.

Zmiana własności. Dobra Szarpańce, w powiecie sokalskim, nabył p. Karol Biliński od pp Kielanowskich.

Uchwałę rady m. Krakowa co do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 1,600.000 zł., zatwierdził Wydział krajowy.

W skład zarządu miasta Rzeszowa, mianowani przez Wydział krajowy, weszli pp.: Jan Pogonowski, zastępca kierownika zarządu; dr. Włodzimierz Piliński i Marek Eckstein, jako asesorowie; - jako członkowie zarządu pp.: Leon Schott, Wojciech Kalinowski, dr. Stanisław Jabłoński, Szymon Tobjasz Münz i Izaak Holzer.

Lasecznik kataru żołądkowego. Prof. Schenk w Wiedniu, lecząc jednego ze swych pacjentów na katar żołądkowy, wykrył mikroskopijnie mały grzybek, który jego zdaniem, jest przyczyną choroby. nazwał on ten grzybek: *micrococcus tetragenius concentricus*. Przypomniano sobie przy tej sposobności, że już dr. Wettstein dostrzegł był w trzewiach człowieka chorego na katar żołądkowy grzybek, który dla jego różowej barwy nazwał *Rhodomyces* (różowy grzyb.)

Instytut lekarski dla kobiet otwarty będzie w Petersburgu nie wcześniej, aż zebrana zostanie suma, potrzebna na organizację wzmiankowanego instytutu.

Zbrodnia w koszarach. Na strychu w koszarach gwardji konnej w Petersburgu, znaleziono zwłoki guwernantki angielskiej Małgorzaty Harper, która od lata przepadła bez wieści. Prawdopodobnie padła ofiarą morderstwa z chciwości, gdyż nie znaleziono przy niej kwoty pięćdziesięciu rubli, którą posiadała, opuszczając swe mieszkanie. Śledztwo toczy się w jak największej tajemnicy. Dziennikom tamtejszym zabroniono umieszczać jakichkolwiek wzmianek o tej sprawie. Pisma niemieckie przypominają przy tej sposobności, że dawniej już żołnierze tego pułku zabili i obrabowali charkowskiego kupca Conrada.

Ludwik Anastay, młody oficer, skazany na śmierć w Paryżu za zamordowanie swej [illegible] baronowej Dellard, od soboty znajduje się w więzieniu La Roquette, gdzie zwykle skazanych na gilotynę trzymają przed wykonaniem wyroku. Stosując się do regulaminu więziennego, obcięto mu włosy i zarost i włożono kurtę zbrodniarzy, którą noszą we Francji wszyscy na śmierć skazani; lecz Anastay przyrzekł wypełniać ściśle przepisy więzienne i dlatego z pozwolenia dyrektora zakładu na drugi dzień zdjęto mu kurtę. Morderca zajmuje tę samą celę, którą zajmowali przed nim słynni zbrodniarze mattoidzi Pranzini i Prado, opisani w dziełach znanego psychiatry Lombrosa. Anastay także przedstawia wiele ciekawych cech dla psychologa i kryminalisty. Badania świadków stwierdziły, że odznaczał się zawsze charakterem łagodnym, a podwładni żołnierze kochali go niezmiernie za dobroć i sprawiedliwość. Dzisiaj cechuje go dziwny spokój i poddanie się losowi. Zaraz po wysłuchaniu wyroku, oświadczył wobec sędziów, iż zrzeka się prawa do ułaskawienia i pragnie odpokutować swą zbrodnię na szafocie. W pierwszych dwóch dniach, pomimo nalegania swego obrońcy, nie chciał nawet podpisać zażalenia nieważności do izby kasacyjnej. Uległ dopiero prośbom swej kochanki z Lyonu, Hiszpanki Magdaleny Gonzales, która umyślnie przybyła do Paryża, aby go nakłonić do podpisania prośby o ułaskawienie. Nie łudzi się on jednakże wcale nadzieją, aby mógł być ułaskawiony i poddaje się losowi z dziwną obojętnością psychopaty, czy też z rezygnacją człowieka, którego nic już z życiem nie wiąże. Jego zachowanie się w więzieniu La Roquette jest bez zarzutu; zachowuje się spokojnie i układnie i ściśle stosuje się do przepisów więziennych, — tak dalece, że dyrektor więzienia wyraził się o nim do jego obrońcy, że od czasu Orsini'ego, więzienie La Roquette nie gościło nigdy w swych murach takiego „*gentlemana*" w liczbie skazanych na śmierć. Ten sam dyrektor wydał sąd, że gdyby Anastay był otrzymał staranne wychowanie moralne, mógłby z godnością nosić zawsze epolety oficerskie. Anastay, strzeżony w swej celi przez dwóch żołnierzy, spędza czas na czytaniu, pisaniu, grze w karty, a od czasu do czasu przyjmuje odwidziny znajomych i nieznajomych.

† Paweł Popiel, o którego śmierci doniósł nam onegdaj telegram, właściciel dóbr Kurozwęki, Wójcza, Ruszcza i Przylasek, radca tajny, b. poseł na Sejm krajowy, członek krak. Akademji umiejętności, urodził się w r. 1808. Był synem zmarłego w 1847 r. Konstantego Popiela, radcy departamentu krakowskiego 1812 r., posła na Sejm Król. Polskiego i wojewodzianki Zofji z Badenich, a wnukiem Pawła, kasztelana sandomierskiego i Konstancji Korczak Komorowskiej. Z małżeństwa swego z Emilją z hr. Sołtyków miał czterech synów i trzy córki. Z synów, Marcin, poślubił Natatję hr. Jezierską, Jan, poseł na Sejm krajowy, Jadwigę hr. Dunin Borkowską, Paweł, b. prof. uniwersytetu warszawskiego, tłumacz Iliady, Marję hr. Zamoyską. Czwarty syn Kazimierz, wstąpił do stanu duchownego. Z córek, Jadwiga, poślubiła Feliksa Roztworowskiego.

Brat zmarłego, Wincenty, zasiada obecnie na arcybiskupiej stolicy warszawskiej.

Z powodu zgonu śp. Pawła Popiela Zakład narodowy im. Ossolińskich wystosował do redakcji *Czasu* następujący telegram kondolencyjny:

„Zakład Ossolińskich bierze żywy udział w żałobie społeczeństwa naszego i rodziny śp. Pawła Popiela, z powodu zgonu tego znakomitego i zasłużonego dla kraju męża.

Andrzej Lubomirski, Antoni Małecki, Wojciech Kętrzyński."

Pogrzeb śp. Mateusza Gralewskiego, podpułkown. wojsk polskich z r. 1863, dobrze zasłużonego syna ojczyzny, odbył się onegdaj o godzinie 4 popołudniu. Olbrzymi orszak żałobny otwierała muzyka „Harmoji", a zwłoki z domu żałoby wynieśli urzędnicy Wydziału krajowego, dalej zaś aż do bramy cmentarnej, służba szpitala powszechnego. Gdy kondukt stanął na cmentarzu, „Harmonja" zagrała „Tysiąc walecznych", i trumnę ze zwłokami serdecznego druha zanieśli do grobu towarzysze broni, oddając w ten sposób ostatnią posługę swojemu dowódcy.

Nad otwartą mogiłą przemówił ks. Pogonowski, a drugie przemówienie p. Józefa Janowskiego, który przemawiał imieniem żołnierzy z r. 1863, do głębi wzruszyło słuchaczy. Serdeczne słowa ostatniego pożegnania wycisnęły w niejednem oku łzę prawdziwego żalu.

Nie widzieliśmy w orszaku żałobnym młodzieży akademickiej. Czyżby ci, którzy przy każdej sposobności obiecują solennie iść w ślady tych, którzy narażali życie w obronie ojczyzny, zapomnieli o śmierci jednego z najwybitniejszych uczestników powstania? Również Akademja umiejętn. w Krakowie nie nadesłała ani telegramu, ani nie złożyła wieńca na trumnie tego, którego mianowała członkiem swoim z tytułu zasług, położonych na polu nauki...

Wieńce złożyli na mogile weterani z r. 1863, koledzy, oraz służba szpitala powszechnego.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Nowosiółka kostiukowa. w powiecie zaleszczyckim, na pokrycie długu zaciągniętego na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

Towarzystwo „Czeska Beseda" we Lwowie. Na walnem zgromadzeniu tow. „Czeskiej Besedy" odbytem dnia 5. marca rb., wybrano przewodniczącym p. Vidimskiego Bogusława, zastępcą przewodniczącego p. Záka Henryka, sekretarzem p. Klicmana Franciszka, skarbnikiem p. Kubina Franciszka, bibliotekarzem p. Boublika Karola; wydziałowymi pp.: Kristla Edwarda Svobodę Fryderyka, Popeláka Franciszka.

Nadzwyczajne zgromadzenie, w którego programie będzie także przyjmowanie nowych członków, odbędzie się dnia 16. marca rb. w górnej sali restauracji p. Stadtmüllera.

Wydział „Besedy" uprasza wszystkich Czechów, we Lwowie, jakoteż i w okolicy Lwowa zamieszkałych, aby się jak najliczniej do towarzystwa tego wpisali.

Zakazane środki lecznicze. Namiestnictwo wydało do wszystkich starostów, tudzież do pp. prezydentów miast Lwowa i Krakowa okólnik następującej treści:

Na podstawie sprawozdania z urzędowych oględzin aptek publicznych i poszczególnych dochodzeń, pokazało się, iż znajduje w handlu aptekarskim pewna liczba złożonych przetworów leczniczych, wytwarzanych przez firmę F. Ad. Richter & Comp. in Rudolstadt w sposób fabryczny i opatrzonych kotwicą jako marką ochronną, a mianowicie: Anker Pain-Expeller, Anker-Stomakal, Anker-Loxa-Pillen, Anker-Betel-Honig, Anker Tamaronie, Anker Kongo-Pillen, Anker Kafir Pillen, Anker Magen-Pulver, Anker Sarsaparillian, Anker Terrola, Anker Inga-Pastillen, Anker Makoa Pillen, Anker Krakolos Pillen, Anker Penango-Pastillen, Anker Lagosa Salbe, Anker Bolamo-Salbe i Anker Feechten.Salbe, pod dowolnemi nazwami, które tymże przetworom leczniczym nadają pozór leków tajemnych.

Drukowane przepisy przyrządzania, dołączane do tychże przetworów leczniczych, nietylko, iż co do swej formy nie odpowiadają wymogom nauki lekarskiej, co podaje w wątpliwość ich pochodzenie lekarskie, lecz także nie wykazują ani ilościowego, ani ja-

kościowego stosunku zawartej w nich istoty z pożądaną ścisłością i dokładnością. Wszystkie te przetwory lecznicze rozpowszechniano nadto za pomocą licznych anonsów i reklamowanych pism, jak: *Krankenfreund, Dr. Airy's Naturheilmethode, Guter Rath ist Goldes werth* itp. Pisma te sprzeciwiają się zasadom sztuki lekarskiej, zwabiają żądną leczenia się publiczność do zakupna wymienionych środków leczniczych, mających zawierać składniki, leczące wszelkie rodzaje chorób, a nawet pośredniczą w rozsyłce listownych arkuszy konsultacyjnych.

Ponieważ rozpowszechnianie powyższych przetworów leczniczych, pochodzących od niecieszącej się należnem zaufaniem firmy, nie zgadza się z sumiennem prowadzeniem interesu aptekarskiego, a raczej może szkodzić żądnej leków publiczności, przeto ministerstwo spraw wewnętrznych, rozporządzeniem z dnia 4. lutego 1892, l. 9876, opierając się na fachowem orzeczeniu najwyższej rady zdrowia, **zakazało** sprzedaży na przyszłość wszystkich złożonych przetworów leczniczych od firmy „F. Ad. Richter & Comp. in Rudolstadt" pochodzących, we wszystkich aptekach w królestwach i krajach, reprezentowanych w radzie państwa.

Niebezpieczny zbrodniarz. Zbiegły więzień, Edward Valadier, który — jak swego czasu donieśliśmy — poszlakowany jest o kilkanaście zbrodniczych kradzieży, popełnionych tu w ubiegłym roku w towarzystwie Lepolda Frohlicha i innych, a który, po przytrzymaniu go w Czerniowcach, wyłamał się z tamtejszych aresztów miejskich, wyśledzony i przyaresztowany został onegdajszej nocy we Lwowie przez ajenta policyjnego Günsberga. Z dotychczasowych dochodzeń policyjnych okazuje się, że Valadier już po powrocie z Czerniowiec ponownie dopuścił się tu kilku znaczniejszych kradzieży. Na razie osadzono go w aresztach policyjnych, skąd odstawiony będzie do więzienia tut. sądu krajowego.

Valadier jest także silnie poszlakowany o popełnienie zbrodni morderstwa w Czerniowcach.

Z podróży p. Bilińskiego. O pobycie prezydenta kolei państwowych, dr. Bilińskiego, w **Kołomyi** piszą do nas z tego miasta pod dniem 5. b. m.:

„Prezydent Biliński przyjechał wczoraj o godzinie 5. po południu osobnym pociągiem. Witali go urzędnicy kolejowi, deputacja rady miejskiej z burmistrzem na czele i starosta p. Seweryn Bańkowski, u którego p. Biliński był podejmowany i tamże nocował. Rano o godzinie 9. przybył do naszego kościółka, w którym niegdyś jako dziecko się modlił, chodząc do tutejszej szkoły, zwanej podówczas „*K. k. Kreis Haupt-Schule*". Msza dziękczynna śpiewana była umyślnie zamówiona. (Prezydent Biliński jest tak prawie jak Kołomyjanin, rodzice jego bowiem posiadali o pół mili od Kołomyi wioskę „Ispas".)

Po godzinie 10. zwidzał pan prezydent wszystkie ubikacje kolejowe. Dla wszystkich w ogóle i szczegółowo dla każdego był p. Biliński nader uprzejmym.

Deputacja rady miejskiej prosiła go o wyrugowanie kolei z rynku po za miasto, co jednakże okazało się niemożebnem.

O godzinie 11. przed południem odjechał p. Biliński ze starostą p. Bańkowskim do Czerniowiec, zatrzymawszy się chwilkę na stacji w Śniatynie".

Z **Wybranówki** piszą do nas pod dniem 4. bm.: „Dziś o godzinie 10½ przed południem zatrzymał się prezydent kolei państwowych p. dr. Leon Biliński w swej podróży inspekcyjnej na stacji Wybranówka, gdzie został przyjęty przez wydział rady powiatowej bobreckiej, składający się z marszałka p. Seweryna Henzla, zastępcę marszałka p. Witolda Niezabitowskiego i członków wydziału pp. Stanisława Zwolskiego, Teofila Wajdowskiego, tudzież członków reprezentacji powiatowej pp. Stanisława Bogdanowicza i Józefa Susłowskiego, niemniej przez licznie z powiatu i miasteczka zebraną publiczność. W miejscowym dworcu powitał pana prezydenta kolei państwowych marszałek rady powiatowej p. Seweryn Henzel przemową.

Pan prezydent odpowiedział w krótkich słowach, dziękując za tak uroczyste przyjęcie ze strony reprezentacji powiatu, zaznaczając z naciskiem, że pod każdym względem, co do spraw, w jego zakres wchodzących, interes państwa z interesami kraju jest w najściślejszym związku i że zawsze interesa te na oku mieć będzie, a jeżeli coś w sprawach kolejowych, dotyczących powiatu bobreckiego, do wiadomości jego dojdzie, zawsze takowe możliwie uwzględnić będzie się starał.

Następnie wizytował p. prezydent stację kolejową w Wybranówce i polecił sobie przedstawić urzędników tejże stacji, poczem udał się do dworu w Wybranówce, gdzie podejmował go znany ze swej gościnności dom pp. Bogdanowiczów.

Przy kolei i wjeździe do dworu sporządzono bramy tryumfalne i całą przestrzeń z dworca do dworu udekorowano flagami.

Po krótkiej pół godzinnej przerwie udał się pan prezydent w dalszą podróż inspekcyjną.

Do **Czerniowiec** przybył dr. Leon Biliński przed godziną 1. w południe. U granicy kraju w Załuczu powitali go pp. Oesterreicher, Heinrich i Brüll, w Czerniowcach zaś przybyli na dworzec: prezydent kraju hr. Pace, prezydent miasta Kochanowski, reprezentanci izby handlowej i giełdy zbożowej, poseł Popper, oraz wszyscy urzędnicy kolejowi w galowych uniformach. Dr. Biliński natychmiast odbył inspekcję biur urzędu ruchu i dworca, poczem udał się do hotelu „pod Czarnym Orłem", gdzie zamieszkał. Po południu udzielał audjencji, a następnego dnia rano odjechał do Suczawy

Wielkim mistrzem loży wolnomularskiej angielskiej wybrany został jednogłośnie po raz ośmnasty ks. Walji.

Capriccio.

Na fali dźwięków, w tonów kaskadzie,
Spływa do duszy tęsknota...
I co minęło, przed oczy kładzie,
I myśli w złotą sieć mota...

I pieści umysł złudnym obrazem,
Akordy ciche porusza,
Aż jednem brzmieniem ozwą się razem
Zbolałe serce i dusza!...

Drżą struny lutni uczuć nawałą,
Żalem za dniami jasnemi —
Ach! co minęło, co raz skonało,
Już nie powraca na ziemi!...

Izydor K.

Walne zgromadzenie członków „Koła literacko-artystycznego" we Lwowie, odbędzie się w piątek, dnia 11. marca rb. o godz. 7 wieczór w lokalu towarzystwa. Na porządku dziennym: 1. Wybory prezesa, zast. prezesa, sekretarza i 12 członków wydziału; 2. Wnioski wydziału: a) w sprawie urządzeń wewnętrznych, b) w sprawie zmiany statutu, c) wnioski członków.

Dla głodnych dzieci złożyła, zamiast wieńca na trumnę śp. dra Ferdynanda Krattera, jego kancelarja zł. 25.

Składki. Do administracji pisma naszego nadesłali pp: dla wdowy po maszyniście prywatnym, E. D. zł. 3, Stanisław Przybyłowski w Krzyworówni 1

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś we środę popołudniu o godzinie pół do 4. pierwsze przedstawienie „Wielkiej ruchomej dioramy" profesora A. Malinowskiego z Berlina; wieczór o godzinie 7 po raz pierwszy „Żywy posąg", obraz dramatyczny w 6. odsłonach Teobalda Cigoni'ego; jutro we czwartek „Faust", opera w 5. aktach Gounod'a. Gościnny występ panny Adrjanny Busi, primadonny opery dal Verme w Medjolanie i występ pp.: Ignacego Warmutha, Rudolfa Bernhardta i Juljana Jeromina, artystów opery włoskiej.

Z teatru. Na dziś zapowiedzianą jest premjera pod tyt. „Żywy posąg". Jest to jedna z najlepszych komedyj włoskich, które w ostatnich czasach w literaturze włoskiej się pojawiły. Teatr warszawski wystawił ją przed kilku laty i od tego czasu nie schodzi ona z repertoarzu.

Główną a zarazem tytułową rolę odegra p. Stachowicz.

Personal operowy przygotowuje operę Mayerbeera pod tyt. „Robert djabeł". Pierwsze jej przedstawienie będzie zależało od stanu zdrowia p. Warmutha, który jest już rekonwalescentem.

W dziale operetki odbywają się od dłuższego czasu próby z operetki Sullivana „Gondolierzy". Operetka ta cieszy się w Warszawie wielkiem powodzeniem.

Sympatyczny autor „Wicka i Wacka" nadesłał dyrekcji teatru swą komedję „Protekcja dam", którą równocześnie nabył teatr warszawski.

Dyrekcja porozumiała się z pp. Bełcikowskim co do przedstawienia sztuki „U kolebki narodu", nagrodzonej drugą nagrodą na ostatnim konkursie. Sztuka będzie przedstawioną w czasie trwania Sejmu.

Nie ogłaszamy repertoaru teatralnego na dnie następne, gdyż z powodu słabości równoczesnej pań: Kwiecińskiej, Skalskiej, tudzież pana Warmutha, porządek przedstawień, projektowanych na tydzień bieżący, uledz musiał zmianie.

Józef Texel. W dniu 3. bm. teatr łódzki obchodził 35-letni jubileusz pracy scenicznej znanego publiczności zarówno warszawskiej, jak prowincjonalnej, artysty dramatycznego i dyrektora trup prowincjonalnych, p. Józefa Texla. Jako aktor odznaczał się jubilat talentem, zwłaszcza w rolach charakterystycznych, jako dyrektor teatru potrafił zjednywać dla swej trupy zdolne siły. Teatr łódzki na uczczenie jubilata wystawił „Mentora" Fredry, w którym Texel wystąpił na scenie.

Józef Śliwiński koncertował przed kilkoma dniami w Paryżu, na tygodniowym popisie słynnej orkiestry Lamoureux'go. Śliwiński odegrał koncert Czajkowskiego; krytyka miejscowa przyznaje grze artysty pierwszorzędne zalety, publiczność zaś przyjmowała go burzą oklasków.

Zygmunt Przybylski napisał nową komedję jednoaktową p. t. „Bzy kwitną." Jak się dowiadujemy, ma to być poetyczny obrazek w rodzaju cieszącego się takiem powodzeniem „Pierwszego balu."

Historja uniwersytetu lwowskiego. Historyk G. Wolf wydał we Wiedniu tom drobnych prac, z których pierwsza opiewa: „Historja uniwersytetu we Lwowie od założenia w r. 1784 do r. 1848." Są tu podane wszelkie dokumenty do dziejów germanizacji tego zakładu, który przechodził losy podobne do losów prowincji, był zdegradowany na liceum, aż znowu stopniowo się podnosił, a teraz ma być uzupełniony wydziałem medycznym. Dokumenty i korespondencje w pracy Wolfa są bardzo cenne, archiwalne.

„Myśl." Krakowski organ literacki drukuje przekład najnowszej powieści Zoli „Klęska", w tłum. p. Wioskiewicza. Sensacyjna ta nowość francuskiego mistrza, osnuta jest, jak wiadomo, na tle wypadków r. 1870/1.

Teatr.

(„*Tancerka*" — „*Ciurkiewicz czy Dziurkiewic*").

W teatrze pełno i gwarno...

W lożach mnóstwo twarzy obcych gości, którzy chwilowo nawiedzili nasze miasteczko, gwoli rozerwania się po nudach wiejskich.

Grano sztukę Abrahamowicza, dawno nam znaną a jednak zawsze zabawną, żywotną, gdyż porusza najjaskrawsze śmiesznostki naszego społeczeństwa: komitetomanję, jubileomanję itd. — słowem megalomanję.

Kto tak długo, jak autor uczestniczył w wielu komitetach uroczystościowych, ten tylko może mieć tak jasne wyobrażenie o całym komizmie najpoważniejszych na pozór sytuacyj — ten tylko zdoła je odtworzyć na scenie czy w powieści.

Spisał przeto p. Abrahamowicz dzieje, *quorum magna pars fuit*, spisał je tak dowcipnie i trafnie, iż publiczność nie ustaje w śmiechu od pierwszego do ostatniego aktu.

Co prawda, znakomitą pomoc zyskał sympatyczny autor „Ciurkiewicza" w naszych artystach, którzy sztukę jego zaillustrowali z taką werwą, humorem, jakia nie często zwykły gościć na scenicznych deskach.

Trudno o bardziej komiczną Eulalję, jak pani Gostyńska, nieporównana wirtuozka w kreacjach starych panien, której dzielnie sekundowały panny Praun i Urbanowicz, tudzież panie Cichocka i German.

Pan Fiszer (Przedzierski) w złotym był humorze. Powitany u wstępu na scenę serdecznym aplauzem, dał nam świetny typ przeciętnego „obywatela" z wszystkimi jego narowami, nawet z gwarą naszą, tak miłą uchu każdego nie — Lwowianina...

Słysząc wczoraj pana Fiszera, możnaby przysiądz, iż kolebka artysty stała nad brzegami niemodrej Pełtwi..

Za przykładem ulubionego komika, który wielu, bardzo wielu młodym adeptom posłużyć może jako wzór — niedościgniony, wszyscy artyści, że wymienimy tylko panów: Kwiecińskiego, Zboińskiego i Walewskiego, wywiązali się z swego zadania w sposób godny sceny lwowskiej.

Autor mógł być z nich zadowolony. Wywoływano go wielokrotnie.

Przedstawienie wczorajsze rozpoczęła „Tancerka", w której panny Bogusławska i Stępniewska z równem, co i za poprzednim razem, wystąpiły powodzeniem.

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy donoszą: **Hurko** w sobotę powrócił z Petersburga. W kołach, zbliżonych do jenerał-gubernatora, zapewniają, że na konferencji komendantów armji i jenerał-gubernatorów z carem postanowiono zaniechać nowych dyslokacyj wojska.

Z Poznania donoszą: Ściślejszy wydział towarzystwa „anti socjalistycznego" wybrał zarząd. Prezesem wybrany **Unruhe** z Babimostu; zastępcami prezesa **Szołdrzyński** i **Nathusius**, sekretarzem **Łebiński**, a skarbnikiem **Herz**.

Bukowiński rząd krajowy ogłosił następujący porządek wyborów do Sejmu: 1. W kurji gmin wiejskich na dniu 4. kwietnia bież roku, względnie, gdzieby w tym dniu nie zostały ukończone, także 5. kwietnia; 2. w kurji **miast**: Czerniowce, Radowce, Seret i Suczawa na dniu 7., względnie 8. kwietnia; 3) w bukow. izbie handlowo przemysłowej na dniu 7. kwietnia; 4. w kurji II. ciała wyborczego wielkich posiadłości na dniu 11. kwietnia; 5. kurja I. ciała wyborczego wielkich posiadłości ma do 11. kwietnia nadesłać rządowi krajowemu wypełnione **karty** do głosowania.

Węgierska izba magnatów w swym projekcie adresu wyraża zadowolenie swe z tego, iż przyjacielskie stosunki z zagranicznemi państwami trwają wciąż.

Dalej wyraża izba magnatów nadzieję, że kwestja regulacji waluty załatwioną zostanie szybko i pomyślnie i wita radośnie zapowiedź mowy tronowej, iż rząd utrzymywać będzie zawsze tradycyjne stosunki między państwem a Kościołem.

Parlament niemiecki otwarto mową tronową, w której król oświadcza, iż ma uzasadnioną nadzieję, że stosunki zagraniczne nie przeszkodzą prowadzić dalej dzieła wewnętrznej reformy.

Z radością konstatuje król, że wszystkie mocarstwa objawiły wolę utrzymania pokoju. „Rumunja — zakończył król — trzyma się także polityki pokoju i porządku i dumny jestem z tego, iż mogę powiedzieć, że stosunki nasze do innych państw są jak najbardziej przyjacielskie."

Mowę tronową przyjęto żywemi oklaskami.

Conservative Corr. donosi, iż rada państwa zbierze się dnia 26. kwietnia i obradować będzie do 21. maja. To samo pismo dowiaduje się, że rząd wniesie do izby poselskiej przedłożenie w sprawie stałego podwyższenia pensyj urzędników państwowych. Na ten cel potrzeba będzie 5 do 6 miljonów.

Sprawa funduszu **welfickiego**, zdaje się, jest bliską załatwienia, bo zarząd spraw zagranicznych otrzymał 500 000 marek na pokrycie wydatków tajnych, które dotąd pokrywał dochodami z tego funduszu. Czy ten fundusz będzie zwrócony spadkobiercy króla hannowerskiego, ks. Cumberlandowi, jeszcze nie wiadomo.

Według oficjalnych *Simbriskija Gubernskija Wiedomosti*, znajduje się w Symbirsku 83.000 osób, dotkniętych głodem. Dla wyżywienia głodnych po dzień 15. lipca, potrzebaby 343.000 pudów chleba, a o dostarczeniu takiej ilości nie może być mowy. — *Kazański Listok* donosi z Kazania, że wśród tamtejszego garnizonu wybuchł tyfus, jakkolwiek żołnierze byli izolowani w koszarach. Szpitale są przepełnione, pomoc lekarska okazała się niedostateczną wobec rozmiarów epidemji. — W Petersburgu organizują ambulanse sanitarne, które zostaną wysłane do gubernij dotkniętych głodem.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Buda Peszt 8. marca. W czasie objadu dworskiego rozmawiał cesarz z wielu posłami. Wyraził wśród tego nadzieję, że rozprawy adresowe nie zajmą wiele czasu, gdyż bez porównania ważniejsze sprawy oczekują załatwienia w sejmie.

Bruksela 8. marca. *Corresp. Russe* **zaprzecza** wiadomości o wrzekomem odkryciu **spisku na cara** w Moskwie.

Bukareszt 8. marca. Parlament został wczoraj przez króla mową tronową otwarty. Tenże konstatuje radość swoją, iż wszystkie mocarstwa europejskie okazywały i okazują pragnienie utrzymania pokoju. Rumunja uprawia również politykę pokojową i z dumą może król powiedzieć dziś, że stosunki kraju z innemi państwami są jak najbardziej przyjazne.

Rzym 8. marca. Były minister skarbu **Giolitti** oświadcza, że — zdaniem jego — finanse Włoch są od trzech lat w ustawicznym rozkwicie. Niedobór jest też obecnie tak mały, że nader łatwo może być zupełnie usunięty.

Bruksela 8. marca. Od kilku dni wdrożone jest śledztwo tajne, które się zajmuje zamierzonym, wrzekomo przez anarchistów, zamachem na poselstwo hiszpańskie. Skonstatowane do tej pory szczegóły są zupełnie podobne do tych, jakie wyszły na jaw przy zamachu na pałac ks. **Sagan** w Paryżu.

Ateny 8. marca. **Meletopulos** mianowany ministrem spraw zewnętrznych, skutkiem czego gabinet jest obecnie w komplecie. Rozwiązanie izby nastąpi wkrótce.

Darmsztad 8. marca. W ciągu dnia zauważyli lekarze u w. księcia pewne silniejsze zaciemnienie umysłu i świadomości swego stanu.

Wiedeń 8. marca. Kredyty 307·87; laenderbanki 203·80; sztacbany 282·62; lombardy 82·50; alpiny 61·40; renta majowa 94·55; węgierska złota renta 107·50.

Br. **Hirsch** ofiarował dla biednych robotników wiedeńskich 25.000 zł. Do tej pory zebrano na ten cel przeszło 150.000 zł.

Bilans wiedeńskiego „Związku banków" wykazuje czysty zysk 2,329.781 zł. (2,479.127 zł. było w roku ubiegłym). Dywidendę wyznaczono po 7 zł. od sztuki.

Buda-Peszt 8. marca. Właściciel kantoru giełdowego, Dawid **Lustig Levai**, zniknął stąd bez śladu, po sprzeniewierzeniu znacznych depozytów komitatowych.

Wiedeń 8. marca. Dziś o 12. w południe zebrali się w lokalnościach komisji budżetowej członkowie ankiety dla regulacji waluty.

Rząd reprezentowali: **Steinbach, Prażak, Schoenborn, Kuenburg.**

Praga 8. marca. Niemieccy posłowie sejmowi postanowili nie zajmować jeszcze żadnego stanowiska w obec powziętej przez szlachtę czeską uchwały dążenia do odroczenia ugody, lecz zaczekać, aż wszystkie przedłożenia ugodowe zostaną w sejmie wniesione i rząd oświadczenie swe złoży.

Praga 8. marca. Do sejmu czeskiego wniósł rząd przedłożenie ugodowe, a mianowicie przedłożenie w sprawie rozgraniczenia czterech sądowych okręgów powiatowych, zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i utworzenia kuryj w sejmie czeskim i ustawę o ochronie mniejszości w szkołach tych powiatów, w których oba języki krajowe są w użyciu.

Buda-Peszt 8. marca. W sejmie wniósł dziś minister handlu przedłożenie o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych z Serbią, tudzież traktat międzynarodowego związku pocztowego. Następnie rozpoczął sejm debatę adresową.

Izba magnatów przyjęła bez debaty projekt adresu.

Buda-Peszt 8. marca. Stronnictwo Ugrona wniesie na dzisiejszem posiedzeniu sejmu projekt adresu, w którym wyraża przedewszystkiem swą wierność i uległość dla króla.

Następnie wylicza znane swe postulata, jak: unia czysto personalna między Austrją a Węgrami, zaprowadzenie zamoistnego węgierskiego obszaru cłowego, węgierskiego ciała kosularnego, armji węgierskiej, reformy wyborczej itd.

Adres kończy się życzeniami szczęścia, wielkości i sławy króla.

Buda-Peszt 8 marca. Stronnictwo liberalne przyjęło jednogłośnie wypracowany przez pana Bekrossa projekt adresu do tronu i wyraziło ministrowi oświaty Csaky'emu kondolencję z powodu straty syna.

Londyn 8. marca. **Wedle relacji, jaką w dalszym ciągu otrzymał** *Daily Telegraph*, **przypisuje Hurko winę niepokojącej postawy Polaków zmianie usposobienia, jaka zaszła u rządu niemieckiego względem polskich poddanych. Hurko twierdzi, że w Austrji funguje osobny tajny komitet dla ciągłego podburzania Polaków w Kongresówce (?!). Ministrowie podzielają zapatrywania warszawskiego jenerał-gubernatora.**

Rzym 8. marca. Wedle *Economista d'Italia*, przedłoży rząd niebawem izbie projekt do ustawy o zastosowaniu klauzuli, zawartej w traktacie handlowym z Austro-Węgrami, a odnoszącej się do cła od wina.

Rzym 8. marca. Ponownie obiega pogłoska o mianowaniu hrabiego Tavema ambasadorem w Rzymie.

Madryt 8. marca. Minister prezydent, **Canovas de Castillo** oświadczył, że w wypadku (nieprawdopodobnym zresztą), gdyby kortezy nie zawotowały środków projektowanych przez rząd dla przywrócenia równowagi w budżecie, poda się do dymisji.

Ateny 8. marca. Meletopulos zamianowany został ministrem spraw zagranicznych. — W ten sposób gabinet już jest całkiem ukonstytuowany. Rozwiązanie izby nastąpić ma w tych dniach.

Petersburg 8. marca. Po dwuletniej przerwie dozwolił rząd na przyjmowanie słuchaczów do szkoły rolniczej i lasowej w Puławach (Nowa Aleksandrja).

Wiedeń 8. marca. Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 10·31, na maj-czerwiec 10·21, na jesień 9·40.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 marca 1892 r.

HOTEL FRANCUSKI. L. z hr. Wodzickich Garapichowa, M. Garapich z Cebrowa. I. Gnoiński z Cieszanowa. Dr. T. Dornbaum z Czerniowiec. Dr. I. Steuerman z Sambora. A. Serwatowska z Korczmina. F. Janser z Wiednia. H. Feitler z Wiednia. Ks. K. Jaworski z Łomna. E. Müller z Czerniowiec.

HOTEL CENTRALNY. Dr. P. Wiasuk z Kołomyi. I. Süsswein z Przemyśla. Ks. M. Świstun z Seratyna. I. Habier z Rzeszowa. I. Leszczyński z Żechostawu. S. Truiński z Sieniawy.

HOTEL IMPERIAL. P. Dobrzański z Krakowa. M. Dydyński z Raciborska. W. Jaroszyński z Podola ros. Z. Szuszycki z Bóbrki. S. hr. Tarnowski z Maliniec. L. Zieleniewski z Krakowa. L. dr. Leo z Krakowa. F. dr. Stefczyk z Krakowa. I. dr. Bereźnicki z Krakowa. K. Udrycki z Mostów wielkich. I. br. Brunicki z Podhorzec. S. hr. Zamojski z Wysocka.

HOTEL KRAKOWSKI. G. Stein z Czorsztyna. W. Raciborowski, W. Witosławska z Wołynia. B. Żardecki z Łańcuta. R. Palch z Jasła. Dr. I. Olpiński z Trembowli. K. Kruger z Berlina. I. Kumaniecki z Wieliczki. L. Łusiński z Wiednia. H. Eudrog z Tarnopola. I. Mrozowiecki ze Stanisławowa. H. Kamiński z Monasterzysk. F. Gąsiorowski z Borysławia. D. Kułaczkowski z Krakowa. A. Turzański z Komarna. K. Krotochwila ze Stanisławowa. Ks. M. Siczyński z Czernichowiec.

HOTEL KUHNA. S. Heszowski z Tarnowa. I. Ziołecki z Jezierzan. F. Kramarczyk z Osieka. W. Starek z Ropczyc. Mizio z Jaleśny. I. Wysoczański z Iwaczowa. M. Sołowiński z Boczowa. Z. Gutkowski z Kudobowiec. L. Rożenkowski ze Złoczowa.

Lwów, z Izby handlowej

z dnia 8 Marca 1892 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	21[illegible] 50	213 50
„ lwow.-czerniow.-jaska po 200 zł. wa. w sreb.	245 5[illegible]	248 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	319 —	322 -
„ kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	— —	316 -
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hip. galic. 5-proc. w. a. los. w 40 lat	[illegible]0 50	101 50
„ hip. galic. 5-pr. wa. wylos. z 10-pr. prem.	107 5	[illegible]8 2[illegible]
„ hip. galic. 4½% w. a. los. w 50 lat	[illegible]8 3[illegible]	98
„ krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	[illegible]8 5[illegible]	[illegible] 2[illegible]
Tow. kred. gal. ziem. 5 proc. w. a.	— —	—
„ „ „ 4-proc. w. a.	[illegible]6 8	[illegible]7 50
„ „ „ 4-proc. w. a. los. 41 i pół	95 20	96 8
„ „ „ 4 i pół pr. w. a. los. 52 l.	99 40	[illegible] 10
„ „ „ 4-proc. w. a. los. 56 l.	[illegible]6 70	[illegible]6 40
Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakład kred. włośc. 5% w. a. w likwid.	56 —	58 —
„ „ „ 5½%	59 —	[illegible]7
Ogólnego rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likw. 6 proc. w. a. los. w 15 lat.	50 —	
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	[illegible]4 50	[illegible]5 2
Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a.	93 80	94 —
Bukow. funduszu propinacyjnego 5% w. a.	100 50	[illegible]01 2
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. Em.	100 —	100 70
„ „ „ II. Em.	101 —	101 70
Pożyczki kraj. 6% w. a.	104 50	— -
„ „ 4½% w. a.	97 50	98 20
„ „ 4% w. a.	[illegible]1 —	91 70
Losy.		
Miasta Krakowa	20 50	22 50
„ Stanisławowa	29 —	31 —
Monety.		
Dukat cesarski	5 55	5 6[illegible]
Napoleondor	9 38	9 48
Pół imperjał	9 60	— -
Rubel rosyjski srebrny	1 25	1 [illegible]5
„ „ papierowy	1 18 20	[illegible]
100 marek niemieckich	57 [illegible]	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 8 Marca 1892 r. (godz. [illegible] min. — po południu).

	[illegible]	[illegible]
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	61 50	63 —
„ węgierskie banku kredytowego	344 —	345 —
„ Banku anglo-austrjackiego	162 40	[illegible]5 25
„ [illegible]	238 50	235 [illegible]
„ kolei Karola Ludwika	2[illegible]1 25	2[illegible]2 [illegible]
„ kolei północnej	986 —	985 —
„ kolei południowej (Lombardy)	83	86 75
„ kolei państwowej	292 50	288 50
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	[illegible]48 7[illegible]	[illegible]6 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	[illegible]00 —	2[illegible]0 —
Losy tureckie		—
Losy komunalne wiedeńskie	153 50	153 5[illegible]
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	165 -	164 —
[illegible] obligacje indemnizacyjne	[illegible]4 75	104 75
Akcje kolei północno-zachodu (lit. B. Elbethal)	[illegible]27 75	227 80
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	2[illegible]4 25	204 60
Renta węgierska złota 4-proc.	107 60	107 7[illegible]
Akcje Bank [illegible]	1[illegible]2 5[illegible]	112 ..
Rosyjski rubel papierowy	1 20½	1 17 25
Losy [illegible] węgierskie	—	— —
Akcje kredytowe	308 50	308 50
Renta papierowa	— —	— -
Marki	— —	— —
Napoleondory	9 44	9 39

Berlin, dnia — Marca 1892 r. (godz. — min. — po południu).

[illegible]ubel papierowy	— —	— -
[illegible]ackie kredytowe	— —	—
[illegible] kolei Karola Ludwika	— —	—
[illegible]trjackie banknoty	—	—
[illegible]je kolei południowej (Lombardy)	— —	—
Rosyjska pożyczka wschodnia		—

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia [illegible] Października 1891 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg osobowy	P. pośp. lub kurjer.	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Z Krakowa	8·50	4·08		6·28	7·1[illegible]
Z Podwołoczysk na dw. główny		2·20	7·3[illegible]		3·15
„ na Podzamcze		2·08	7·61		2·28
Z Suchy, Chyrowa, Stryja					
Ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja	[illegible]				
Z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja	3·4[illegible]				
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, i Ławocznego	12·19				tylko
Z Czerniowiec	6·55	[illegible]	2·00	7·52	z Kołomyi
Z Żółkwi					6·45
Z Sokala i Bełzca					4·22
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa	8·30	3·28	4·15	7·20	
Do Podwołoczysk z gł. dworca		[illegible]	9·50		10·8
„ „ z Podzamcza		[illegible]	10·15		11·05
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna	6·20				
Do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa	10·3[illegible]				
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna	2·05				
Do Stryja, Chyrowa i Suchy					tylko do
Do Czerniowiec	4·30	9·16	10·24	8·24	Kołomyi
Do Żółkwi					7·40
Do Sokala i Bełzca					9·25

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczór do 5·59 rano. Czas kolejowy (środkowoeuropejski) różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12. w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11.24 przed południem.

CENY ZBOŻA

z dnia 8. Marca 1891 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	10·50 11·10	10·30 11·—	10 20 1 —	10·6[illegible] 11·3[illegible]
Żyto	10·—10·35	9·80 10·[illegible]0	9·50 10·25	10·—10·5[illegible]
Jęczmień	6·75—8·—	6·60—7·75	6·75—8·—	7·50—8·1[illegible]
Owies	7·25—7·70	7·——7·25	6·81—7·25	7·30—7·8[illegible]
Groch	6·50 1[illegible]·—	6·25 13·—	6·— 12·50	7·— 13·—
Wyka	—·—·—	—·—·—	—·—·—	—·—·—
Rzepak	13·—13·50	13·—13·50	13·—13·25	13·25 13·7[illegible]
Lnianka	—·—·—	—·—·—	—·—·—	—·—·—
Konicz czerw.	45·—75·—	40·—73·—	42·—72·—	50·—76·—
Konicz biała	—·—·—	—·—·—	—·—·—	—·—·—
Konicz. szw.	—·—·—	—·—·—	—·—·—	—·—·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 50.— do 65·—.

Okowita za 10 000 litrów pr. loco Lwów 21·— d[o] 21·50 zł.

TEATR HR. SKARBKA.

Dziś

O godzinie ½4. po południu:

Pierwsze przedstawienie „**Wielkiej ruchómej dioramy**" profesora A. Malinowskiego z Berlina.

O godzinie 7-mej wieczór:

Po raz pierwszy:

ŻYWY POSĄG

obraz dramatyczny w 6 obrazach Teobalda Cigoni'ego.

OSOBY:

Marja / Noemi Keller	Stachowicz
Prakseda	Praunówna
Zuzanna	Chmielińska
Eugenja	Urbanowicz
Herminja kwiaciarka	Piasecka
Perpetua	Weigel
Hrabia Paolo di Santa Rosa	Woleński
Luciano Dawid adwokat	Trapszo
Margrabia Castagnola	Walewski
Pelagio Andruci	Hierowski
Sylwestro	Stóżewski
Vittorio	Milewski
Ojciec Amzelmo, kapucyn	Chmieliński

Damy, młodzież, maski, służba.

Rzecz dzieje się w Neapolu.

Jutro we czwartek „Faust", opera w 5. aktach Gounoda.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Otworzyć mający się **zakład wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka“** koło Lwowa poszukuje zdolnego **kąpielowego** i zdolną **kąpielową**. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Kufry, walizki, torby i wszystkie przybory podróżne w największym wyborze u ***Pawła Langnera***, Lwów, Halicka 16.

Centralne Bióro Sprawunków dla prowincji. Lwów, Kopernika 11.

Kareta w dobrym stanie, na oliwnych osiach, tanio do sprzedania. — Wiadomość: Ludwik Czarnecki, ul. Kościuszki 18, Lwów.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to uskuteczniam to zawsze przez Centralne Biór. Ogłoszeń. Lwów, Kopernika.

Wysłużony podoficer żandarmerji poszukuje posady dozorcy lasowego, lub też magazyniera i pisarza ekonomicznego. Adresować uprasza: M. H. Leszniów, poste restante. 162

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu ***Albina Soleckiego***, we Lwowie, ulica Wałowa l. 11.

Agentów poszukuje pewne towarzystwo ubezpieczeń na życie. Bliższa wiadomość pod „Życie 1000“ do Administracji. 153

Książek i nut wypożyczalnia Stanisława Köhlera, ulica Batorego, we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 zł.

Młody uzdolniony z dobremi świadectwami pomocnik handlu papierowo-galanteryjnego, znajdzie zaraz umieszczenie. Pierwszeństwo mają ukaucjonowani. Oferty nieuwzględnione nie będą odpowiadane. J. M. Lipiński w Stryju. 168

Kupię puhacza i kilka par żywych kuropatw. ***Iwanicki***, Hotel Żorża.

Już wyszedł z druku cennik nasion warzywnych, pastewnych i kwiatowych na rok 1892. Na żądanie wysełamy takowy franko. Z szacunkiem ***M. Woliński i T. Kaczyński.***

Ostateczny wypadek!

Gdy główny członek rodziny zgasł, ku utrzymaniu tych biednych siedmioro dzieci, pozostawiwszy na pastwę nędzy i utraty życia, udaje się matka tych dzieci do czułych serc bliźnich, po raz ostatni, by wyjechać do swego rodzinnego miejsca, w nadziei, iż Bóg natchnie łaskawą Sz. Publiczność ku niesieniu pomocnej ręki. Elżbieta Skońska Tarnów. 171

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 **pokoje** ect. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9.—12. i 3.—5.

3 pokoje z przynależytościami. **Koralnicka 8,** piętro. 167

Zamojskiego 7. Dwa pokoje frontowe z obszerną nyżą, kuchnią, spiżarką i przynależytościami. 174

Dwa sklepy z oknami wystawowemi i najruchliwszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sochaniewicz w Tarnopolu. 129

Korespondencja prywatna.

Górska różo!

Dopiero teraz wiem, żem ja całkiem twój — t —

Moja Najdroższa p. J.

Niech wątpliwość mnie dalej nie dręczy. Zniszcz ją jednym serdecznym wyrazem. So.......

Zdolny i energiczny handlowiec

29 lat liczący, posiadający kilkunastoletnią praktykę handlową, buchalteryczną, **poszukuje posady** przy fabryce jako kontrolor, kantorzysta, magazynier lub odpowiedniej.

Oferty proszę adresować: „Wieniawa“ Centralne Bióro Ogłoszeń — Lwów — Kopernika 11. 1215 1—3

Pomaga trawieniu — działa zadziwiająco na apetyt — restauruje najbardziej zepsuty żołądek, czyści krew — odżywia i wzmacnia organizm:

Kneippówka

wódka z ziół leczniczych księdza Kneippa.

Cena flaszki 1 zł. w. a.

Używa się kieliszek przed obiadem — chorzy piją po łyżce z wodą.

Wyłączny skład

W Droguerji Leopolda Lityńskiego

Magistra farmacji

we Lwowie, Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się najmniej 2 flaszki odwrotną pocztą. 1145 1—?

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją 1161 1—10

Leśniotwo Zassów pod Czarną.

I. Nasiona za 1 funt = ½ kilo: Sosny zwyczajnej (Pinus silvestris) zł. 1·20, Sosny ameryk. (Pinus strobus-Weymutha) zł. 3·60, Sosny czarnej (P. austriaca) zł. 1·20, Świerka 80 ct., Modrzewia 90 ct., Akacji 30 ct., Brzozy 50 ct., Olchy 55 ct., Jesiona 15 ct. ***II. Sadzonki*** sosna zwyczajna 1-rocz. 50 ct., sosna czarna roczna 50 ct., (sadzonek sosny 2 i 3 letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdatne) Świerk 2, 3, i 4 letni po 1, 1·50 i 2 zł., modrzew 2, 3 i 4 letn. po 2, 2·50 i 3 zł., brzoza 3 i 4 letnia zł. 2·50, olszyna 2 i 3 letnia po 2 i 3 zł., akacja 1 i 2 letnia po 2 i 3 zł., akacja 1 i 2 letnia po zł. 2·50 i 3 zł. Crataegus (Biała cierń na żywopłoty) 10 zł. **za 1000 sztuk.**

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

Albina Krajewskiego.

Wiedeń, I. Giselastrasse nr. 1,

poleca na czasie

Kasy żelazne ogniotrwałe

Nr. 0, 0½, 1, 2, 3, 4 i większe.

Zł. 65, 78, 100, 120, 135, 160. —

Maszyny do prania bielizny, **Magle** pokojowe, Wyżymaczki, Mydło, Krochmal, Farbka, Swiece itp.

Pasy do maszyn z najlepszej skóry (Kernleder), rzemyki i śruby do spajania pasów, pasy gumowe, parciane, bawełniane, gurty we wszystkich szerokościach i miarach.

Farby olejne i lakierowe, zupełnie do użytku gotowe lub suche, we wszystkich kolorach i do każdego celu.

Farby artystyczne i untensylia do każdego malowania.

Lakiery i potrzeby malarsko-lakiernicze do każdego celu

Farby i lakiery do podłóg w 6 odcieniach.

Artykuły gumowe tak techniczne, jak chirurgiczne. Hegary. Prześcieradła gumowe i wszelkie potrzeby dla położnic, akuszerek i szpitali. Instrumenta lekarskie i domowe. (Cennik illustrowany na specjalności gumowe wysyłam gratis i franco.) 1183 1—?

Artykuły gospodarskie, gorzelniane, browarnicze, młynarskie i rzemieślnicze.

Maszyny rolnicze i przemysłowe, jakie tylko egzystują. — **Latarnie** stajenne, gospodarskie i domowe na naftę lub oliwę.

Słowem wszystko, co kto potrzebuje, poleca **taniej**, jak wszędzie i wysyła odwrotnie.

Zwraca się uwagę Szanownych Pań gospodyń na „wyrób suszonych jarzyn Izdebnickich“, **które zostały** odznaczone złotym medalem na zeszłorocznej międzynarodowej wystawie artykułów spożywczych w Wiedniu.

Jarzyny suszone są za granicą bardzo rozpowszechnione u nas atoli jeszcze mało znane i mało używane ze względu na to, że w kraju dotychczas jeszcze nie były wyrabiane.

Jarzyny Izdebnickie, jak Julienne z groszkiem zielonym i fasolką zieloną, są bardzo smaczne, a przytem nader tanie, bo na 5 osób wystarcza 100 gramów fasolki, zaś 100 gramów Julienne wystarczają na 12 do 15 osób. 100 gramów obu gatunków kosztuje przy kupnie całej puszki 20 ct.

Zważywszy, że na targach w obecnej porze zimowej przepłaca się zmarzłą i niesmaczną jarzynę, radzimy przeto każdej gosposi przekonać się o praktyczności tych Izdebnickich jarzyn suszonych.

Konserwy te są do nabycia w puszkach blaszanych szczelnie zamkniętych lub też częściowo na wagę w handlu 1186 1—3

Wgo Stanisława Markiewicza i Wgo Alberta Szkowrona.

Nowe uniformy kolejowe

oferuje panom **urzędnikom kolejowym** najlepiej renomowany

Zakład uniformowania

M. WOLF w WIEDNIU

dostawca kasy uniformowej c. k. austrjackich kolei państwowych w Wiedniu

IV. okręg, Mariahilferstrasse Nr. 25.

po cenach najtańszych i na dogodnych warunkach spłaty.

Cenniki wysyłają się franco.

Przerabianie uniformów

szpad, kapeluszy z dawniejszego systemu liczy się jak **najtaniej**.

Do tych stacyj, gdzie wielu panów zechce zamawiać, posyła firma na własne koszta przykrawacza, celem wzięcia miary. 608 1—3

Założona 1812 — Wielokrotnie premiowana

M. RITTER

Leipnik (Morawia)

Fabryka najlepszych likierów

Import Rumu Jamajka, Koniaku i Herbaty

Jeneralne zastępstwo firmy Coutanceau & Comp. Cognac & Bordeaux. 800 1—6

Specjalność: **Campagne-Radetzky-Bitter** zalecona przez powagi lekarskie.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1883 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje środek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHEA (*białych upławach*), w AMENORRHEA (*zatrzymania zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają ... lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podtrzymania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis naszym niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

KAUCJONOWANE

i koncesjonowane biuro

PRACY Łuczyńskiego

w Warszawie, ulica Włodzimierska 8.

Dostarcza współpracowników handlowych oraz **kapitalistów wspólników i nabywców,** w branżach: rolnych, budowlanych, fabrycznych, handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych i technicznych.

Poszukujący posad winni nadsyłać kopje świadectw i curiculum vitae, oraz adresy osób znanych, na które się powołać mogą.

Na koszta korespondencji, portorji i wpisowego, nadsyłać należy 2 rs. zaś kandydatów do posad bez kaucji, jak subjektów, buchhalterów, rządców itp. **Biuro dostarcza bezpłatnie i załatwia umowy w imieniu pracodawców, bez żadnego od tychże wynagrodzenia.** 1203 1—5

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jako też do poprawienia i zaprawiania smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zatem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis *Fr. Liebig*

na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austro-Węgier

Karol Barch, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu.

I. Wollzeile 9. 701

Składy główne u **Ch. Grossnassa i syna** i **Piotra Mikolascha** we Lwowie.

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8 dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane **będą począwszy od dnia 1. Maja 1890** po 4% z 20 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 21. Stycznia 1890. 1001 1—?

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

Dra Jasińskiego **PORADNIK** dla **Kaszlących** 50 ct.

Dla gospodyń!

MAGGI Przyprawa zupowa u **St. Mackiewicza** we Lwowie.

BULJON

wyrobu

KAZIMIERY MATCZYŃSKIEJ

odznaczony wielkim medalem brązowym na wystawie w Krakowie 1891 r.

Nr. 0 z truflami kilo . . . 7 zł. 50 cnt.
Nr. 1. z zwierzyny i drobiu k. 6 „ 50 „
Nr. 2. doskonały kilo . . . 5 „ 50 „

Dla chorych buljon z samego najdelikatniejszego ptactwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecany, po 10 zł. kilo

Ekstrakt mięsny na sposób Liebiga, słoiki po 70 cnt.

Pasztet z wątróbek gęsich i dziczyzny, puszka funtowa 1 zł. 40 ct. co dzień świeży. 1105 1—?

Sprzedaje Zarząd dwo u Łapszyn, poczta Brzeżany i Dom komisowy Makowiecki i Spółka w Tarnopolu.

CHOROBY PIERSIOWE

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych*; *leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu*, tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem ***pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się*** i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 518

I.

Poszukuje się leśniczego

dla górzystych dóbr wschodniej Galicji.

Wymogi: Niższy egzamin z leśnictwa, biegłość w piśmie i słowie języka polskiego i niemieckiego, zdatność do uciążliwej służby górskiej.

Płaca 50 zł. miesięcznie, utrzymanie 3 sztuk bydła, wolne mieszkanie i opał.

Podania z odpisami świadectw, które nie będą zwrócone należy wnieść pod **W. S.** najdalej do 15. marca b. r. do Administracji.

II.

Posada korespondenta

przy większym zarządzie dóbr lasowych jest do obsadzenia.

Wymaga się dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego — język ruski pożądany — doświadczenie praktyczne w handlu z materjałami tartemi, tudzież i odpowiednią znajomość ustaw administracyjnych w kierunku zastępywania przełożonego obszaru dworskiego.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wymaganej płacy należy wnieść do Administracji pod „Korespondent“ do 15. marca r. b. 1221 1—3

Sala „Frohsinn“ — Hotel George.

W Środę dnia 9. Marca

½ do 8. wieczór

Odczyt Westmarka

15 miesięcy między ludożercami nad górnem Congo i Skandale Stanleya.

Ceny miejsc: Cercle 1·50; Pierwsze miejsce 1 zł; uczniowie 50 ct.; (wstęp 50 ct)

Biletów nabywać można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, oraz przy kasie po 20 ct. więcej. 1194 1—2

J. A. Baczewski

Lwów

poleca wyśmienitą, a lepszą od Koniaku

Starkę

Marka:		Marka:	
•	zł —·70	1860	. . zł. 1·20
••	„ —·90	1850	. . „ 1·50
•••	„ 1·—	1840	. . „ 2·50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

1031 1—?

Do wydzierżawienia dobra

Dauilcz z Herawcem

razem lub osobno. W Dauilczu 522 mórg roli 334 łąk, w Herawcu 211 mórg roli 217 łąk. Powiat Żółkiew. Godzina drogi do murowanego gościńca, 3 godzin do Lwowa. Pośrednictwo wykluczone.

Zgłaszać się pod adresem: ***Adam Obertyński***, Nowesioło, o. p. Kulików. We Lwowie udziela bliższych wiadomości: ***Emil Obertyński***, ul. Kraszewskiego liczba 17. 1224 1—3



Reifes Urtheil
Grosse Erfahrung
Originalität
Treffende Skizzen
Gute Ideen

sind für jeden Anzeigen nothwendig zur Erreichung von Erfolg. Wer ohne Verstand inserirt und sich unreifen und gleichgiltigen Agenten anvertraut, wirft sein Geld zum Fenster hinaus. Wir sind seit 40 Jahren im Inseraten-Geschäfte thätig und glauben obige Eigenschaften zu besitzen. Es ist unser Geschäft, Originalentwürfe für Inserate zu machen und die besten, Erfolg versprechenden Blätter herauszufinden, weshalb jeder Inserent sich in seinem eigenen, wohlverstandenen Interesse in erster Linie an uns wenden sollte und laden wir zur Correspondenz ein.

Haasenstein & Vogler (Otto Maass)

Annoncen-Expedition Wien, I., Wallfischgasse 10.

Świeżo opuściły prasę:

St. Rossowskiego: *Poezje.* Ferja II — 16° str. 172 Cena 1 zł.
Tempi passati — 16 str. 96 Cena 50 ct.

Tegoż autora:

Poezje. (1886). — Cena zniżona 1 zł.
Ze ścieżek życia Wrażenia i obserwacje. (1892). Cena 1 zł.

Do nabycia w księgarniach.

Wyłączny skład dla całej Galicji

maszyn i narzędzi do uprawy roli

Rud. Sacka

w Plagwitz pod Lipskiem

u S. A. Bubera Synów

we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 13.

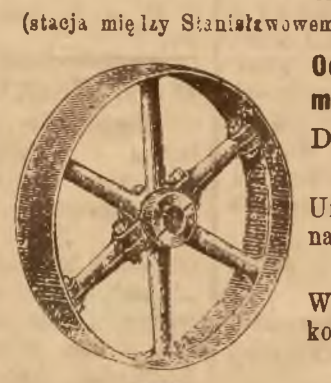
Części składowe w zapasie. 1200 1—7
Cenniki i opisy gratis i franco.

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA

w Ottynji

(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei.



Odlewnia żelaza i bronzu, pracownia mechaniczna, kotlarnia i kuźnia parowa.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i bronzu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie parowe, cukrownie, fabryki drożdży i t. p.

Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Wychodzi w każdą niedzielę we Lwowie

„GONIEC i ISKRA”

Tygodnik humorystyczno satyryczno-literacki illustrowany.

Treść nader obfita, zajmująca dla każdego i urozmaicona.

Nikt się nie znudzi — każdy się pokrzepi,
Będzie mu w duszy i na sercu lepiej...
Zimno nie wieje od „Iskry i Gońca“, —
Do piersi ludzkiej śle promienie słońca...

Każdy numer jest illustrowany, rysunki humorystyczne, a często i portrety. — Prenumerować można w każdej chwili. — Prenumerata na kwartał wynosi z przesyłką pocztową **2 zł.** Każdy prenumerator, nadsyłający półroczną prenumeratę **4 zł.**, otrzymuje natychmiast bezpłatnie: „Illustrowane Klejnoty humoru, satyry i dowcipu polskiego“ (3 zeszyty).

Prenumeratę nadsyłać: **do Administracji „GOŃCA i ISKRY” we Lwowie, ulica Kraszewskiego.**



LWÓW, ulica Gródecka l. 22. 1128 1—7

Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franko.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

W RADYMNIE 1000 1—?

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wozków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu i t. d. wykonuje nasz stypendysta, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Pöchlarn.

DYREKCJA:

Ks. Leon Pastor. *Marceli Świechowski.*

Wydawca: Józef Laskownicki, Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski, Papier z fabryki czerlańskiej, Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ ... zarządem Franciszka Kattnera.